Nr. 177. Wtorek, 27 Czerwca 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.
ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: **Częstochowa:** ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Wojna.

26 czerwca.

Grupa wojsk generała Linsingena kontynuuje pomyślnie kontrofenzywę i wydziera powoli Rosyanom zdobyty niedawno teren. Inaczej potoczył się bieg wypadków, aniżeli przypuszczał generał Brusiłow, który zamierzał ofenzywę prowadzoną na Wołyniu skierować poprzez Kamionkę Strumiłową na Lwów i prowadzić ją jednocześnie z gwałtownymi atakami na Brody. Generał Brusiłow niedocenial trudności jakie go czekały w tem przedsięwzięciu i do ostatniej chwili był pewien, iż państwom centralnym braknie środków obrony.

Na przestrzeni pomiędzy Sokulem nad Styrem, Łokaczami, i ujściem Lipy stoczono bardzo zaciętą bitwę; każdy najmniejszy sukces armie sprzymierzone musiały wywalczyć w ciężkich walkach. Kolejami rosyjskiemi, biegnącemi przez Polesie i Ukrainę do Równa, stale nadciągają dla Rosyan posiłki, które po większej części rzucane są na front wołyński, który generał Brusiłow za wszelką cenę chce utrzymać w nadziei, iż uda mu się ponownie przejść do ataków.

Sytuacya w okolicy Łucka podobną jest obecnie do sytuacyi pod Verdun, jak tam, tak i tutaj przeciwnik rzuca wszystkie rozporządzalne siły na mały odcinek frontu w tem przekonaniu, że utracenie go pociągnęłoby za sobą odwrót na sąsiednich odcinkach. Prócz tego, Rosyanom chodzi tu jeszcze o utrzymanie zdobytych terenów na południowem skrzydle.

Sytuacya Rosyan na zachodzie od Łucka, gdzie prowadzi operacye armia generała Kaledina, jest bardzo przykra, a otrzymywanie posiłków zależy tylko od zdolności przewozowej jedynej linii kolejowej znacznie uszkodzonej przez cofającą się armię austryacką, wskutek czego zdolność zmalała znacznie. Druga linia prowadząca przez Dubno może oddać usługę jedynie za pomocą kombinowanego przewozu koleją i końmi, bowiem położoną jest na uboczu od głównego terenu operacyjnego. W dodatku jest ona przeładowaną transportami kierowanemi na Brody do operującej tam armii generała Sacharowa. Zgromadzenie takiej ogromnej masy wojsk na tak niewielkiej przestrzeni podczas ofenzywy może być nawet korzystnem, natomiast sprawia ogromne trudności podczas obrony, a przy odwrocie może sprowadzić nawet ogromną klęskę.

Przewidywał to generał Brusiłow i w celu wywalczenia sobie większej swobody ruchów poprowadził ataki pod Kołkami i pod Radziwiłłowem; manewry te, dokonane w celu sprowadzenia ulgi, nie miały jednak powodzenia. Także i nad środkową Strypą gwałtowne ataki Rosyan załamały się w ogniu zaporowym artyleryi sprzymierzeńców, przyczem Rosyanie ponieśli znaczne straty.

W dniu wczorajszym wojska niemieckie i austryacko - węgierskie wtargnęły do stanowisk rosyjskich na zachodzie od Torczyna i odparły gwałtowne kontrataki po obydwóch stronach tej miejscowości. Również odparte zostały silne ataki Rosyan na południu od odcinka Płaszowki, na południowym wschodzie od Beresteczka. Jednocześnie wojska sprzymierzone wzięły szturmem wzgórza ciągnące się na północy od Lipy.

Największe postępy uczynili Rosyanie dotychczas na Bukowinie dzięki temu, iż armia austryacko - węgierska generała Pflancer-Baltina prawie, że zupełnie unikała walk i cofała się bezustannie na silne stanowiska obronne w Karpatach. W dniu wczorajszym opuściła ona Kimpolung i zajęła stanowiska pomiędzy Kimpolung a Jakobeny, na przestrzeni od granicy rumuńskiej na północy od Dorna Watra do Dolhopola w Karpatach, na granicy Bukowiny i Galicyi wschodniej. Ponownie więc Rosyanie doszli do Karpat i niezadługo będziemy prawdopodobnie znowu interesować się walkami, jakie się w tych górach toczyć będą. Na terenie zachodniej Bukowiny toczą się walki w dolinie Czorochu. Rosyanie doszli tu również do Karpat i zajęli wzgórza ciągnące się na południu od miejscowości Wiżnica i Berhometh.

W północnej części terenu wschodniego sytuacya wojenna nie uległa żadnej zmianie. Na wielu punktach doszło tylko do potyczek oddziałów wywiadowczych.

Na terenie zachodnim, po ostatnim sukcesie niemieckim, znowu zapanował chwilowy spokój! Jest on w zupełności zrozumiałym, gdy się weźmie pod uwagę liczne trudności, jakie muszą pokonywać wojska niemieckie przy zwalczaniu zaciętego oporu francuskiego. Jak to było łatwem do przewidzenia, Francuzi wykonali wczoraj cały szereg kontrataków w zamiarze odzyskania utraconych onegdaj stanowisk, wraz z fortem Thiaumont. Wszystkie usiłowania Francuzów rozbiły się o silny opór niemiecki, przyczem około 200 Francuzów dostało się do niewoli niemieckiej. Na pozostałych frontach terenu zachodniego toczyły się przeważnie walki artyleryi.

Na terenie włoskim toczyły się zacięte walki na wszystkich frontach. Wszystkie ataki włoskie zostały odparte tak, że sytuacya wojenna nie uległa prawie żadnej zmianie.

Na terenach albańskim i bałkańskim panował spokój.

Z terenu tureckiego donosi komunikat rosyjski o odparciu ataku tureckiego w okolicy Trebizondy, oraz pod Mamachatum.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 26 czerwca. — Główna kwatera donosi 25 czerwca.

W **Persyi południowej** odparte zostały wojska rosyjskie wszelkich gatunków broni wśród znacznych strat, oraz rosyjska kolumna oskrzydlająca, która, w tej samej okolicy usiłowała otoczyć nasze wojska. **Rosyanie opuścili Ghilan.**

W okolicy **Sineh** wojska nasze pobiły rosyjski pułk jazdy i zadały mu duże straty.

Na froncie kaukaskim oddziały nasze ścigają wszystkie wojska nieprzyjacielskie, uciekające ku wybrzeżu i biorą je w małych grupach do niewoli.

Nad **Ari-Burun i Kensten** zmuszono do ucieczki dwa latawce nieprzyjacielskie.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 25 czerwca. — Urzędowo donoszą 24 czerwca po południu:

Na lewym brzegu **Mozy** trwała bardzo ożywiona działalność artyleryi w ciągu całej nocy w lesie pod **Avocourt,** na wzgórzu **304** i na **„Morte Homme".**

Niemiecki atak na granaty ręczne na **wzgórze 304** został odparty.

Na prawym brzegu **Mozy** w ciągu całej nocy toczyła się zacięta bitwa na zachodniej części atakowanego frontu. Gwałtowne kontrataki Francuzów zdobyły z powrotem dużą część terenu pod wzgórzami **321** i **320** i wyparły Niemców aż do wyjść z fortu **Thiaumont,** który Niemcy utrzymują jeszcze w swem posiadaniu. Ostrzeliwanie przez Niemców trwa z tą samą gwałtownością, odpowiadają im jednak energicznie baterye francuskie.

Ostatnie wiadomości donoszą iż w ofenzywie wczorajszej Niemcy użyli więcej aniżeli sześć dywizyj.

Paryż, 25 czerwca. — Urzędowo donoszą 24 czerwca wieczorem:

Na lewym brzegu **Mozy** dzień minął stosunkowo spokojnie, tylko w okolicy wzgórza 304 stanowiska nasze były powolnie lecz długo bombardowane.

Na prawym brzegu **Mozy** trwało gwałtowne ostrzeliwanie linij naszych w odcinku wzgórza 301 na północy i na wschodzie od wzgórza **„Troide Fere",** w lesie **Chapitre** i pod **Chenois.** Rano kontynuowano walkę na dojściach do wsi **Fleury.**

W innych odcinkach zmiany nie zaszły. O działalności piechoty nie doniesiono.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 26 czerwca:

Wschodni teren walk:

Za wyjątkiem częściowo ożywionej działalności artyleryi, oraz kilku potyczek małych oddziałów, z północnej części frontu nic znamiennego niema do doniesienia.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Na zachodzie od Sokula i pod Zaturcami trwają zacięte, pomyślne dla nas walki. Liczba jeńców od dnia 16 czerwca wzrosła na 61 oficerów i 11097 żołnierzy, oraz zdobycz do 2 dział i 54 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera.

Sytuacya na froncie armii generała hrabiego Bothmera w ogólności nie uległa zmianie.

Zachodni teren walk:

Działalność bojowa na naszym ku zachodowi skierowanym froncie przeciwko armii angielskiej i północnemu skrzydłu francuskiej, w ciągu ostatnich dwóch dni była znaczna.

Na zachodzie od Morte Homme załamały się w ogniu artyleryi i karabinów maszynowych nocne natarcia nieprzyjaciela.

Na prawo od Mozy atak bardzo znacznych sił na stanowiska niemieckie na tyłach „Froide Terre" zakończył się wieczorem zupełnem niepowodzeniem Francuzów. Zostali oni wszędzie odrzuceni, wśród dużych strat, częściowo po zapasach ręcznych w naszych liniach.

Niemieckie eskadry lotnicze zaatakowały bombami składy angielskie pod Pas (na wschodzie od Doullens).

Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 26 czerwca:

Rosyjski teren walk.

Na Bukowinie nie wydarzyło się nic szczególnego.

Na wzgórzach na północy od miejscowości Kuty odparte zostały ataki rosyjskie z ciężkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

Na pozostałym froncie w Galicyi dzień minął spokojnie.

Na Wołyniu działalność bojowa ogranicza się na walkach artyleryi.

Na zachodzie od Sokula wojska niemieckie wzięły szturmem stanowiska nieprzyjacielskie na szerokości około 3 klm. a następnie odparły gwałtowne kontrataki.

Dalej na północy sytuacya niezmieniona.

Włoski teren walk:

W celu zabezpieczenia zupełnej swobody działania, skróciliśmy częściowo nasz front na atakowanej przestrzeni między Brentą a Ecz. Dokonano tego niepostrzeżenie, bez przeszkód i bez strat.

W Dolomitach, oraz na frontach Karyntyjskim i Pobrzeża trwały walki armatnie.

Dwa nasze latawce morskie obrzuciły bombami forty nieprzyjacielskie.

Albański teren walk:

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoeffer
Feldmarszałek - porucznik.

Paryż, 26 czerwca.— Urzędowo donoszą 25 czerwca po południu:

Na lewym brzegu **Mozy** powstrzymany został ogniem naszym atak niemiecki, skierowany na rowy ochronne na południowych stokach **Morte Homme**.

Na prawym brzegu **Mozy** w ciągu nocy toczyły się walki w odcinku fortu **Thiaumont**. Kontrataki francuskie zdobyły kilka rowów w odcinku na zachodzie od fortu.

Francuzi osiągnęli niejakie postępy we wsi Fleury w walce na granaty ręczne.

Na pozostałych odcinkach trwa ostrzeliwanie bez akcyi piechoty.

Paryż, 26 czerwca.— Urzędowo donoszą 25 czerwca wieczorem:

W ciągu dnia na obydwóch brzegach **Mozy** nie doszło do żadnej akcyi piechoty.

Na lewym brzegu **Mozy** trwa gwałtowny ogień artyleryi w okolicy **wzgórza 304**, na **Morte Homme** i pod **Chattancourt**.

Na prawym brzegu **Mozy** od godz. 5 rano podwoiła się gwałtowność bombardowania w odcinkach **„Froide Terre“ i Fleury**.

Komunikaty belgijskie.

Le Havre, 24 czerwca. — Główna kwatera donosi 23 czerwca:

Przed południem w okolicy **Dixmuiden** toczyła się walka artyleryi. Na pozostałym froncie spokój.

Le Havre, 25 czerwca. — Główna kwatera donosi 24 czerwca:

Trwają walki artyleryi i rzucanie bomb w okolicy **Steenstraete**. Na pozostałym froncie — spokój.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 24 czerwca. — Główna kwatera donosi 23 czerwca:

Wczoraj przy pięknej pogodzie trwała ożywiona działalność w powietrzu. Stoczono 22 walki. Większa ich część nie została rozstrzygniętą. Dwa latawce angielskie zostały zestrzelone.

Wczoraj wieczorem, na małym odcinku, na południowym-zachodzie od **Messimes**, nieprzyjaciel użył gazów trujących. Atak piechoty nie nastąpił. Dzisiaj nic szczególnego.

Londyn, 25 czerwca. — **Główna kwatera** donosi 24 czerwca:

Działalność lotników nieprzyjacielskich była wczoraj bardzo ożywiona.

Patrole nasze zaatakowały nieprzyjacielski oddział wywiadowczy, złożony z sześciu latawców, które usiłowały przelecieć nad naszemi liniami i popędził ich z powrotem.

Artylerya nasza była dzisiaj więcej ożywioną na całym froncie.

Komunikaty włoskie.

Rzym, 24 czerwca. — Główna kwatera donosi 23 czerwca:

W dolinie **Brenty** wojska nasze obsadziły nowe stanowiska po drugiej stronie strumienia **Romini** (na wschodzie od Cima di Mezzana) i na **Costone di Lora** (na zachodzie od **Monte Pasubio**). Zabraliśmy nieprzyjacielowi broń, amunicyę i bomby.

Na froncie **Posina** — **Astach** czynną była artylerya nieprzyjacielska. Odparliśmy ataki oddziałów nieprzyjacielskich w okolicy **Compieglia** i na **Monte Spin**.

Na wyżynie **Szlegen** dalej napieramy na stanowiska nieprzyjaciela. Artylerya nasza spowodowała wybuchy, oraz pożary na wielu punktach linij nieprzyjacielskich.

Rzym, 26 czerwca. — Główna kwatera donosi 25 czerwca:

Pomiędzy **Ecz a Brentą** trwały wczoraj coraz to gwałtowniejsze walki artyleryi.

Artylerya nasza skierowała wczoraj skuteczny ogień burzący szczególnie w dolinę **Brenty, Possino** i na całym froncie płaskowzgórza **Asiago**, od doliny **Conaglia**, aż do odcinka **Mandriello** na zachodzie od **Marcesina**.

Mniejsze oddziały piechoty straży przedniej zbliżyły się do stanowisk nieprzyjacielskich i stoczyły tam z przeciwnikiem ożywione potyczki, które zakończyły się wszędzie pomyślnie dla nas.

Na płaskowzgórzu **Cordevole i Boite** gwałtowne walki artyleryi.

W dolinie **Pusta** ponownie ostrzeliwane były przez naszą artyleryę ciężką **Innichen** i **Sillen**.

W **Leopoldskirchen** powstał pożar.

Nad **Isonzo** oddziały nasze kontynuują swe zręczne napady, podczas których zabrały nieprzyjacielowi broń, amunicyę i kilku jeńców.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na **Tolnezza, Porto Gruaro, Ponte Piave** i na Laguny pod **Grado**. Wyrządzono nieco szkód materyalnych.

Sprawozdanie admiralicyi włoskiej.

Rzym, 24 czerwca. — Admiralicya donosi: W pierwszych godzinach rannych przelecieli wczoraj nad **Wenecyą** lotnicy nieprzyjacielscy i rzucili wiele bomb. Sześć osób zostało zabitych a kilka lekko ranionych. Wiele budynków zostało uszkodzonych.

Podróż Króla bawarskiego.

Monachium, 26 czerwca. (T. wł.). — Król Ludwik udał się na front w towarzystwie dużej świty.

Urząd dla regulowania żywności.

Berlin, 26 czerwca. (T. wł.). — „Berliner Tageblatt“ zamieścił wywiad współpracownika swego u hrabiego Batockiego, zawierający interesujące wyjaśnienia, dotyczące zamierzeń urzędu wojennego do regulowania spraw żywnościowych. Nie są one tak radykalne, jak częstokroć przypuszczano, i opierają się w zasadzie na zarządzeniach dotychczasowych. Narazie ceny, oraz racye zboża i chleba nie ulegną żadnym zmianom. Urząd jest zdania, że w tej dziedzinie ograniczenia są zbyteczne. Gdyby zaszła potrzeba ze względu na brak kartofli, wówczas dla ludności ciężko pracującej racya chleba może być nawet podwyższona. Nader ważnem polem pracy jest dostarczanie tłuszczów, które dotychczas nie było należycie uwzględnianem. Należy utworzyć państwową centralę tłuszczową. Inwentarz zredukował się znacznie. Z natury rzeczy uzupełnianie go odbywa się nader powolnie. Od września, być może, zależnie od wyniku żniw, zostaną ustanowione okresy bezmięsne. Prezydent Batocki powiedział w końcu, że do zadań urzędu należy również przejście od gospodarki wojennej do pokojowej, będące jednem z najważniejszych zagadnień, jakie należy nader poważnie wziąć pod uwagę jesienią i w zimie.

Podróż dr. Helffer'cha.

Katowice, 26 czerwca (T. wł.)—Sekretarz stanu dr. Helfferich w towarzystwie jednego z dyrektorów ministeryalnych i dwóch radców referujących przybył nocy dzisiejszej go Katowic, a stąd udał się do Mysłowic, gdzie przenocował. Dzisiaj rano panowie ci odjechali do Sosnowca i odwiedzili tam cywilny zarząd miasta. Podczas dnia dzisiejszego mają oni wyruszyć w dalszą drogę do Warszawy.

Feldmarszałek Bülow.

Berlin, 26 czerwca (T. wł.)—Generał-feldmarszałek Bülow na własną prośbę postawiony został do dyspozycyi.

(Karol v. Bülow liczy obecnie 52 lata. Karyerę wojskową rozpoczął w r. 1864. Uczestniczył w pochodzie 1866 r i w oblężeniu Paryża w roku 1870. W roku 1893 otrzymał awans na pułkownika, w r. 1897 generała-majora, w r 1900 generała-porucznika, a w r. 1912 generała pułkownika. Do wybuchu wojny obecnej dowodził początkowo II armią, która zdobyła Liege. Następnie dowodził I i II armią podczas przemarszu przez Belgię, wreszcie objął dowództwo nad grupą wojsk prawego skrzydła, przeciwko Anglikom, Belgijczykom i Francuzom. W roku ubiegłym awansował na generała-feldmarszałka, zaś w początku kwietnia r b. opuścił swe stanowisko z powodu choroby. Przyp. Red.)-

Pogrzeb Immelmana.

Drezno, 26 czerwca (T. wł)—Wczoraj wśród niebywałego tłumu mieszkańców Drezna odbył się pogrzeb słynnego lotnika, nadporucznika Immelmana.

Pogrzeb Golza-Paszy.

Konstantynopol, 26 czerwca (T. wł) —Onegdaj popołudniu odbył się pogrzeb zmarłego niedawno generała-feldmarszałka Golza-Paszy. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele armii i floty, rządu, oraz niezliczona ludność Konstantynopola.

Walki na Bukowinie i na Wołyniu.

Wiedeń, 26 czerwca. (T. wł.). — Na Bukowinie Rosyan ponownie wyparto z miasta Kuti. Na Wołyniu armia gen. Linsingena przy pomocy kontrataków czyni powolne, lecz ustawiczne postępy. Bezpośrednio po zdobyciu Łucka rzeczoznawcy czwórporozumienia przyznawali, że armia Brusiłowa zagrażała poważnie osaczeniem południowego skrzydła frontu niemieckiego, to znaczy armii Linsingena i księcia Leopolda Bawarskiego. Później nastąpił okres milczenia, podczas którego Brusiłow polecił wyjaśnić, że brak nazwy zdobytych stanowisk nieprzyjacielskich w komunikatach rosyjskich nie znamionuje bynajmniej zastoju w operacyach, lecz przypisać go należy raczej względom strategicznym. Obecnie za pośrednictwem prasy czwórporozumienia wyjaśnia on, że nie miał nigdy zamiaru atakować Kowla. Oddziały wojsk rosyjskich, zwrócone przeciw armii Linsingena, miały pono za zadanie jedynie osłonę skrzydła głównej armii, i zadanie to, jak dotychczas, spełniły.

Powodzenie państw centralnych.

Berlin, 26 czerwca. (T. wł.). — Na wschodzie wojska mocarstw centralnych odniosły znowu korzyści terytoryalne pomiędzy Kowlem i Łuckiem. Rzeczoznawcy angielscy i francuscy zaczynają nawet objawiać pewne zaniepokojenie z powodu osłabienia natarcia armii Brusiłowa. Zdaje się wszakże, że trzy mocarstwa zachodnie bardziej jeszcze zaniepokojone są faktem, iż niemieckie i austryackie łodzie podwodne w ostatnich czasach dokonywują coraz liczniejszych i pomyślnych ataków na okręty płynące pod flagą nieprzyjacielską. Zatopiono już poważną liczbę okrętów handlowych, a 23 czerwca austryacka łódź podwodna na linii z Otranto zatopiła włoski krążownik pomocniczy i kontrtorpedowiec.

Cukrownie rosyjskie.

Sztokholm, 26 czerwca (T. wł.). — Rosyjskie cukrownie w pogoni za zyskiem nie ustępują w chciwości wampirom innych krajów, korzystającym z konjunktury. Zabiegają oni o podniesienie cen maksymalnych, które rzekomo przyprawiły je o wielkie straty. Wbrew podobnemu twierdzeniu „Nowoje Wremia“ przytacza bilanse 33 największych cukrowni z których wynika, że przy kapitale ogólnym 57 milionów rubli w ostatnim roku osiągnęły one przeszło 22 miliony zysku.

Werbowanie Belgijczyków.

Amsterdam, 26 czerwca. (T. wł.). — W Amsterdamie zjawiają się w ostatnich czasach w pismach nieprzychylnie usposobionych względem Niemiec ogłoszenia, nawołujące wszelkiego rodzaju rzemieślników belgijskich, by udawali się do Anglii i za wysokiem wynagrodzeniem pracowali w fabrykach amunicyi. Jak mówią, przejawia się znaczny ruch w kierunku przeniesienia wszystkich Belgijczyków, przebywających w Holandyi, do angielskich fabryk amunicyi .

Zdobycie Thiaumont i Fleury.

Berlin, 26 czerwca. (T. wł.). — **Potwierdza się przypuszczenie, że ostatni sukces niemiecki pod Verdun, którym jest zdobycie fortu Thiaumont i wsi Fleury, posiada niezwykle wielką doniosłość. Pomimjając już nader wielki obszar zdobytego terenu, Niemcy odsłonili sobie dostęp do ostatniej linii fortów Verdun od północnego wschodu. Okoliczność ta musiała w znacznym stopniu spotęgować niepokój o losy twierdzy, który wzmógł się znacznie w ostatnich czasach. Zachodzi pytanie, jakie posiłki Francya będzie jeszcze w stanie rzucić na ten front. Pewien wyższy oficer francuski oceniał już przed dość dawnym czasem straty francuskie w ofenzywie tej na 400,000 ludzi.**

Szalony atak niemiecki.

Genewa, 26 czerwca. (T. wł.). — Sprawozdania nadchodzące z frontu donoszą o szalonych piątkowych atakach piechoty niemieckiej, jak o czemś, czego sobie trudno wyobrazić. Porównywują je tylko z atakami niemieckimi w pierwszych dniach walk o Verdun lub też ze szturmowaniem na fort Vaux. Przełamanie przez Niemców linii Thiaumont — Fleury narzuciło prasie francuskiej przekonanie, iż ofenzywa rosyjska nie odciągnęła ani jednego żołnierza niemieckiego z pod Verdun. Jeżeli ofenzywa angielska ma ocalić Verdun, to musi ona już teraz być rozpoczętą.

O oszczędzanie ciężkich dział.

Sztokholm, 26 czerwca (T. wł.) — Angielskie dowództwo wojskowe za pośrednictwem Biura Reutera ostrzega Niemców w ich własnym interesie przed nadmiernem stosowaniem ciężkich dział. Konstatuje ono przedewszystkiem, że Niemcy na froncie angielskim w Belgii i Francyi w ostatnich czasach szafują olbrzymiemi ilościami ciężkich pocisków. Żołnierze angielscy odnoszą się do tego zjawiska z równą obojętnością, jak rząd angielski. Wszakże sprawa ta dla Niemców jest nader poważną. Powinni oni rozważyć, w jaki sposób zdołają uprowadzić swe ciężkie działa, jeżeli armia angielska przejdzie do ofenzywy i rzuci się na linie niemieckie. Armia angielska znajduje się w warunkach odmiennych, kładąc główny nacisk na karabiny maszynowe, gdyż na tym froncie nigdy nie liczyła się z ewentualnością akcyi obronnej. Kiedy wojska angielskie porzucą swe stanowisko objektywnego obserwatora i przejdą do rzeczywistości, narazie jeszcze nie wiadomo. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, czwórporozumienie przewiduje, że ofenzywa angielska nastąpi jeszcze w stuleciu bieżącym.

W sprawie sytuacyi pod Verdun.

Bern, 26 czerwca. (T. wł.). — Komisya wojskowa senatu francuskiego po omówieniu nowego położenia militarnego pod Verdun, postanowiła zainterpelować w tej sprawie rząd.

Daremne ataki francuskie.

Berlin, 26 czerwca. (T. wł.). — Na froncie zachodnim daremnemi były gwałtowne kontrataki Francuzów, celem odzyskania stanowisk, straconych pod Thiaumont i Fleury.

Z Izby francuskiej.

Paryż, 26 czerwca. (T. wł.). — Izba francuska uchwaliła 512 głosami przeciwko 3 etat bieżący na lipiec, sierpień i wrzesień. Prezydent Deschauel wyjaśnił, że ani Francya, ani też żaden Francuz nie może myśleć o natychmiastowem zawieszeniu broni, lub o pokoju. Socyaliści oznajmili, iż akceptują wszystkie kredyty, ażeby poprzeć zwycięstwo ojczyzny.

Ataki włoskie na Ploecken.

Wiedeń, 26 czerwca. (T. wł.). — Po nieudanych próbach nad Isonzo i w dolinie Trentino Włosi zwrócili swe ataki głównie przeciw odcinkowi Ploeckenu, gdzie spodziewają się najszybciej przerwać linię komunikacyjną przeciwnika, biegnącą w kierunku z zachodu na wschód. Pomimo udziału najcięższej artyleryi, ataki zostały krwawo odparte.

Deputowani niemieccy w Sofii.

Sofia, 26 czerwca (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Delegatom niemieckim, którzy przybyli tutaj wczoraj wieczorem, zgotowano nader serdeczne przyjęcie. W Niszu na spotkanie ich wyjechali: komisarz królewski, poseł Czapraszykon i wiceprezes Sobrania, którzy powitali przybyłych w imieniu cara, rządu i Sobrania. Baron v. Heidebrandt podziękował w imieniu delegacyi i wzniósł okrzyk na cześć cara i narodu bułgarskiego. W imieniu armii powitał gości w języku niemieckim generał Kutinczew, kończąc przemowę okrzykiem na cześć cesarza i armii niemieckiej. Cała podróż do Sofii była istnym pochodem tryumfalnym, którego punktem kulminacyjnym było przyjęcie w stolicy kraju. Na dworcu kolejowym na gości oczekiwali m. in. szef gabinetu tajnego Dobrowicz, który przemówił w imieniu cara, i prezes parlamentu Waczew, oraz liczni przedstawiciele największych obozów. Mowę powitalną wygłosił burmistrz Radew. Odpowiedział mu Müller-Meiningen. Ulice były natłoczone niezliczonym tłumem, wznoszącym entuzyastyczne okrzyki na powitanie gości. Cała prasa wita delegatów niemieckich nader serdecznemi słowy.

„Gaulois“ w sprawie greckiej.

Bern, 26 czerwca. (T. wł.). — Znamiennym rysem stosunku państw czwórporozumienia do Grecyi jest artykuł, zamieszczony d. 21 b. m. w gazecie „Gaulois“ pod nagłówkiem „Grecya nie uczestniczy w pochodach krzyżowych“. Opracowanie to, oparte na badaniach historycznych, przebiega okres wojen krzyżowych, począwszy od pierwszego pochodu, i zarzuca Grekom, że nie brali w nim udziału, lecz zachowali podejrzaną neutralność, wiążąc się nawet częstokroć ze swymi odwiecznymi wrogami, jak Turkami i Bułgarami. W przytoczonem krótkiem dociekaniu historycznem nie brak zatem nawet momentów aktualnych. Dla bardzo słusznych powodów „Goulois“ nie nazywa zresztą wyraźnie państwa czwórporozumienia spadkobiercami krzyżowców. Wyobraźmy sobie takiego Vivianiego, Brianda, Sembata, Bissolatiego, jako rycerzy Grobu świętego. Istotnie myśl podobna byłaby może zbyt oryginalną.

Koalicya niepewna sytuacyi.

Berlin, 26 czerwca. (T. wł.). — Grecya, zaciąwszy zęby, narazie uległa. Należy oczekiwać dalszego rozwoju wypadków. Państwa koalicyi zamierzają tymczasem znieść lub osłabić blokadę. Zdaje się wszakże, iż nie są zupełnie pewne sytuacyi.

Stanowisko Francyi wobec Grecyi.

Paryż, 26 czerwca. (T. wł.). — Komisya Izby francuskiej do spraw zagranicznych, po sprawdzeniu sytuacyi politycznej Grecyi, ultimatum koalicyi, doręczonego Grecyi, oraz naruszenia neutralności wskutek wkroczenia Bułgarów na terytoryum greckie, wyjaśnia, iż pozostaje przy swych dawniejszych postanowieniach. Komisya doszła do przekonania, że środki, zarządzone przez Francyę, Anglię i Rosyę należy w dalszym ciągu utrzymać, oraz, że wkrótce nastąpią nowe zarządzenia w Salonikach.

Wybory do Izby greckiej.

Bern, 26 czerwca. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Termin wyborów do parlamentu greckiego ustanowiono na dzień 7 sierpnia.

Grecyi grozi rewolucya.

Sofia, 26 czerwca (T. wł.) — Doniesienie Biura Wolffa: Do granicy bułgarskiej przybywają liczni zbiegowie greccy, którzy malują sytuacyę w Grecyi w nader krytycznych barwach. **Przeciw znienawidzonemu stronnictwu Venizelosa szykuje się rewolucya.** W wielu miejscowościach doszło już do starć.

Koalicya a Grecya.

Genewa, 26 czerwca. (T. wł.). — Z pertraktacyj komisyi senatu francuskiego wynika, że koalicya, pomimo upokorzenia Grecyi, nie myśli o tem, ażeby zaniechać blokady. Venizelos przygotowuje się do podróży po całej Grecyi w celu agitacyi wyborczej. Wybory odbędą się dnia 7 sierpnia.

Pożyczka grecka.

Ateny, 26 czerwca. (T. wł.). — Agencya Havasa donosi: Ażeby dopomódz rządowi greckiemu w zaspokojeniu gwałtownych potrzeb w czasie wyborów, czwórporozumienie zgodziło się na zaforszusowanie Grecyi części pożyczki, o którą toczyły się w ostatnim czasie pertraktacye.

Ruch pocztowy z Grecyą.

Berlin, 26 czerwca. (T. wł.). — W chwili obecnej niema możności ustalenia pewnej komunikacyi pocztowej pomiędzy Niemcami a Grecyą. Z tego powodu nie mogą być przyjmowane nadal zwykłe listy, pocztówki i dzienniki polityczne nawet do tych miejscowości greckich, które nie są zajęte przez nieprzyjaciela. Urzędy pocztowe otrzymały rozporządzenie, aby aż do odwołania nie przyjmowały żadnych posyłek do Grecyi.

Zabiegi rosyjskie.

Bukareszt, 26 czerwca. (T. wł.). — Gazeta „Dreptatea" donosi, że przed rozpoczęciem ostatniej ofenzywy rosyjskiej poseł rosyjski w Bukareszcie przedstawił rządowi rumuńskiemu nowe propozycye, które prezes ministrów, Bratianu, przekazał radzie ministrów. Rada, z uwagi na sytuacyę polityczną i militarną, postanowiła ściśle zachować przestrzeganą dotychczas neutralność.

Prasa francuska o Rumunii.

Bukareszt. 26 czerwca (T. wł.) — Stanowisko Rumunii, po ostatnich sukcesach rosyjskich na wschodzie, stanowi obecnie główny temat w prasie koalicyi. Liczne dzienniki przypuszczają, iż Rumunia po zuci swą neutralność. Znamienne są zwłaszcza te głosy, które dowodzą, iż Rumunia nie może wystąpienia swego odkładać do ostatniej chwili, jeżeli chce otrzymać stosowną zapłatę. Tak wypowiadają się dzienniki francuskie „Rappel" i „Action de France", któ e przypuszczają, że w traktacie z Niemcami Rumunia już otrzymała swe wynagrodzenie i może się niem zadowolnić.

Uroczystość serbska w Anglii.

Londyn, 26 czerwca (T. wł.)—Serbskie święto narodowe przypadające dnia 28 czerwca (rocznica bitwy na Polu Kosowem r. 1389) ma być w tym roku uroczyście obchodzone w całej Anglii.

Służba wojskowa w Anglii.

Amsterdam, 26 czerwca. (T. wł.). — Wczoraj powołano w Anglii do wojska pozostałych żonatych mężczyzn. Obecnie więc znajdują się pod bronią wszyscy zdolni do noszenia jej w wieku od 18 do 41 lat.

Echa rewolucyi irlandzkiej.

Londyn, 26 czerwca. (T. wł.). — Sąd wojenny w Dublinie wydał wczoraj nowy wyrok śmierci na Irasa Dawida Kento, za zastrzelenie jednego z policyantów, którzy wtargnęli do jego mieszkania. Według oświadczenia podsekretarza stanu, Tennaut'a, złożonego w Izbie gmin, dotychczas sąd wojenny wydał 3000 wyroków w sprawie powstania irlandzkiego.

Ustąpienie ministra rolnictwa.

Londyn, 26 czerwca. (T. wł.). — Z powodu różnicy zapatrywań w parlamencie na tle sprawy irlandzkiej, ustąpił minister rolnictwa, Karol of Selborne.

Henderson o pokoju.

Londyn, 26 czerwca (T wł.)—Prezydent urzędu oświaty, Henderson, wypowiedział w North-Hampotinshire mowę, w której ostrzegał słuchaczy przed dawaniem posłuchu przedwczesnym wieściom o pokoju. Kraj nie pragnie żadnego innego pokoju, jak tylko takiego, który będzie się opierać na sprawiedliwości i honorze. Końca wojny jeszcze nie widać. Nieprzyjaciel dąży do tego, aby Anglia została pobitą, lecz nie nastąpi to nigdy.

St. Zjednoczone a Meksyk.

Waszyngton, 26 czerwca (T wł.) — Doniesienie Biura Reutera: Po naradzie Wilsona z Lansingiem do Meksyku wysłano notę, domagającą się natychmiastowego wydania Amerykan wziętych do niewoli w bitwach pod Carrizal. Nota głosi, że Stany Zjednoczone żądają rychłego wyjaśnienia Meksyku co do drogi, jakę zamierza on obrać na przyszłość.

Krwawe bitwy w Meksyku.

Waszyngton, 26 czerwca. (T. wł.). — Podobno w Meksyku toczą się krwawe bitwy pomiędzy Amerykanami a wojskami Carranzy, których wynik jest jeszcze niewiadomy.

Rozłam w St. Zjednoczonych.

New-York, 26 czerwca. (T. wł.). — Sytuacya w Stanach Zjednoczonych staje się coraz poważniejszą, zwłaszcza, że stany hiszpańskie okazują skłonność do poparcia Meksyku. Wilson w odezwach do tych stanów stara się możliwie złagodzić wrażenie uczynione wyzywającą notą do Carranzy.

Ostatnie telegramy.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 26 czerwca. — Wielki sztab generalny donosi 25 czerwca:

Na froncie zachodnim artylerya niemiecka ostrzeliwała liczne odcinki stanowisk pod **Rygą** z wielką gwałtownością.

Pomiędzy **Jakobstadtem** a **Dźwińskiem** artylerya niejrzyjacielska podtrzymywała silny ogień.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na dworzec kolejowy w **Poloczanach**. Jeden z latawców naszych zestrzelony został przez przeciwnika.

W okolicy dworca kolejowego w **Czartorysku** zdobyliśmy silnie zbudowany szaniec, którego załoga zakłótą została bagnetami.

Na północy od wsi **Zaturce** odparliśmy kontrataki nieprzyjaciela, który poniósł ciężkie straty.

Na południowym - wschodzie od **Świniuch** powiodło się nieprzyjacielowi wtargnąć na niektórych punktach do stanowisk naszych, lecz na całym froncie rozpoczął on odwrót.

Na północy od **Radziwiłłowa** wtargnęły wojska nasze do przednich rowów nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel w dalszym ciągu stawia tu zacięty opór.

Na zachodzie od **Śniatynia** wojska nasze uczyniły postępy.

Po zaciętej walce zdobyliśmy **Kimpolung**. Z chwilą zajęcia miejscowości **Kimpolung** i **Kuty, cała Bukowina znajduje się w naszem posiadaniu.**

Białorusini proszą o poparcie amerykan.

Wilno, 26 czerwca. (T. wł.). — Białoruska gazeta „Homan" z powodu kongresu uciśnionych narodów, odbywającego się w Lozannie, zwraca się do Białorusinów zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, by wyjaśnili Amerykanom beznadziejny stan narodu białoruskiego, gnębionego przez Rosyę i poparli go w walce o samodzielność duchową.

Skon posła Bülowa.

Hamburg, 26 czerwca. (T. wł.). — „Fremdenblatt" dowiaduje się, iż poseł v. Bülow, brat księcia Bülowa, po dłuższej chorobie zmarł w Baden-Baden.

Nowy poseł turecki w Holandyi.

Haga, 26 czerwca (T. wł.). — „Nieuwe Rotterdamsche Courant" przypisuje wielką wagę faktowi, iż posłem tureckim w Hadze mianowany został Muktar Bey. Był on ostatnio podsekretarzem stanu w ministeryum spraw zewnętrznych i wywierał poważny wpływ na zagraniczną politykę Turcyi, zwłaszcza w chwili, gdy wielki wezyr piastował jeszcze tekę ministra spraw zagranicznych. Gazeta przytoczona wnioskuje z tej nominacyi, iż do stanowiska posła w Hadze przywiązują obecnie wielką wagę, a może to stać jedynie w związku z rolą, jaka może przypaść w udziale Holandyi i jej królowej przy ewentualnych próbach pokojowych i przy zapoczątkowaniu właściwych traktatów.

O walkach pod Verdun.

Bern. 23 czerwca (T. wł.) — Berneński „Bund" pisze, co następuje: Francuzi starali się zyskać na czasie tyle, ile było koniecznem ze względu na ofenzywę rosyjską. Nie należy przeto zapominać, że czas ten zdobywać musieli w defenzywie, ponosząc najcięższe ofiary. Ofiary te ogółowi czwórporozumienia oddały usługi strategiczne. Natomiast osłabiły one znacznie cenną potęgę militarną Francyi, a zatem i samą Francyę. Okoliczność ta, pomimo sprowadzenia rezerw angielskich i rosyjskich, jest obniżeniem wartości jakościowej czwórporozumienia, które może być wyrównanem jedynie przez mniej więcej równe straty po stronie Niemiec. Należy tedy wystrzegać się przedwczesnego wyciągania jednostronnych wniosków z dowodzeń, że walki pod Verdun przechylą ostatecznie szalę zwycięstwa na stronę państw centralnych lub czwórporozumienia.

Feljetony paradoksalne.

XV. Horda a wojsko.

„Cierpliwość pewniej do celu prowadzi, niż miecz.

Józef Flawjusz, „Dzieje wojny żydowskiej".

Wymownymi obrazami pokazał nam Flawjusz kontrast pomiędzy hordą a wojskiem.

Ze stanowiska strategicznego, które nas zajmuje, niema różnicy pomiędzy hordą najezdniczą a broniącą swoich praw naturalnych.

Żydzi byli hordą najezdniczą wówczas, gdy zaleli płynącym z piasków pustyni potokiem bardziej kulturalne od nich plemiona Chanaanu, posiadające pola uprawne, winnice, architekturę świątyń i rzeźbę, a wycięli je w pień z żonami, dziećmi, nawet z bydłem.

Na stanowisku hordy ostali się w dni, kiedy Tytus taranami bił w mury świętego ich miasta, Jeruzalem. Walczyli tłumem, improwizując chytrze środki obronne, o które długie miesiące rozbijał się napór zwycięzców. W tej wojnie zginął milion i sto tysięcy obrońców miasta.

Był to musowy wynik strategiki hordy, która naogół mocniejszą bywa w ofenzywie, biorącej górę nagłą mocą impetu, aniżeli w defenzywie, wymagającej wytrwania i cierpliwości, na których szałowi w końcu zbywać może.

Pozostali żydzi historyczni na stanowisku hordy w sensie strategicznym do końca swojej państwowości. Nie mogło być inaczej tam, gdzie istniało prawo Mojżeszowe, zezwalające nowożeńcowi w celach małżeńskich uchylać się przez rok od służby wojskowej nawet w czasie wojny.

Natomiast wojskowość Rzymian opierała się na ustawicznych ćwiczeniach rycerskich w pokoju. Zagrzęzła w drobiazgowej obrzędowości religijnej „święta horda", zarzekająca się walki w dni sabatu, nie mogła się oprzeć regularnym kohortom Rzymu, podporządkowującym wszystko jednemu celowi — zwycięztwu nad światem.

Nawet entuzyazm patryotyczny, który ożywiał tłumy obrońców Jerozolimy — czyli idea, która skupiała wszystkie dusze, nie mogła wyrównać zorganizowanej mocy najazdu.

Byłoby rzeczą, godną frazesowicza, utrzymywać, że Rosya, która stałe wojsko strzelców ustanowiła już w roku 1550, a ma w dziejach przejście suworowskich wojsk przez Alpy — stoi strategicznie na stanowisku hordy.

Wszelako bez ubliżenia prawdzie i bez gonitwy za frazesem popularnym, wolno stwierdzić dziejowe ostawanie się armii rosyjskiej na granicach strategii w stylu hordy w kontraście do niewątpliwego historycznego wysunięcia się Niemców na czoło techniki wojskowej śród wszystkich narodów europejskich. Bo jeno tym sposobem staje się zrozumiałym fakt dotychczasowych zwycięztw państw środkowo - europejskich w dwuletniej niemal walce z przeważającemi siłami koalicyi, śród których Rosya zajmuje górujące miejsce bojowe.

Czy jednak wytrzymuje krytykę dziejową twierdzenie, że horda w starciu z regularnem wojskiem musi być zawsze pobitą?

Zdają się temu przeczyć liczne zwycięzkie najścia Tatarów i Hunnów — zalew przez barbarzyńców potęg Rzymu i Bizancyum — a w nowoczesnej historyi porażka Włochów przez siły czarnych Abisyńczyków, zaopatrzonych w broń nowożytną.

Ale zważmy: Tatarzy nie mieli przeciw sobie nigdy wojsk zorganizowanych w stylu nowoczesnym; mieli w przeciwnikach wojska ożywione wielkim zapałem, ale zatomizowane duchem niesfornej inicyatywy indywidualnej, niekarne i niezaopatrzone na długie boje.

Zresztą owe hordy Tatarów i Hunnów były zastępami stale ćwiczących się sił bojowych, narodami, wiecznie siedzącymi na koniach i nie wypuszczającymi mieczy z rąk. Zalewy, dokonywane przez nie impetem, ustąpiły jednak, gdy starły się z doskonalszą organizacyą militarną w stylu europejskim. Stać było koczowników na napad, nigdy na obronę, którą hartuje dopiero stan osiadły.

Zaleli barbarzyńcy Rzym i Bizancyum — to prawda! Ale dokonali tego dopiero wówczas, gdy militarna potęga tych państw wyczerpała się w gnuśności zbytku i rozpusty długiego czasu pokojowego.

Słowem i horda, która nie przejdzie do stanu cywilizacyi — nie potrafi się bronić. Dlatego pali, pustoszy, niszczy, grabi — i ucieka... Tak czynili Tatarzy i Hunnowie.

Zwycięztwo Abisyńczyków tłomaczy się nazbyt wielką dysproporcyą sił lokalnych i wysłanych na podbój, oraz nader niedoskonałą techniką strategii mniej liczebnych Włochów. Horda zaopatrzona w równe środki bojowe a bez porównania liczniejsza zgniotła ciężarem impetu Europejczyków na terenie i w klimacie dla nich obcym, nim ci zorganizowali defenzywę i zanim rozwinęli ofenzywę. To był wyjątek...

. . . .

Sprawozdawcy wojenni pism rosyjskich podrwiwali sobie z tego, że Niemcy szli na Belgię w szeregach mocno zwartych. Dumni z tego, że wojska rosyjskie w początkowych walkach przejęły od Japończyków system najścia rozsypanym łańcuchem — sławili wyższość taktyki rosyjskiej nad niemiecką.

Nie należy uwodzić się pozorami. „Rozsypka" w ataku wcale nie jest jeszcze zaprzeczeniem charakteru hordy. Dawni Tatarzy przed atakiem rozbiegali się naprzód we wszystkie strony, a dopiero potem, jak stado kruków, uderzali na wroga, otaczając go zewsząd. Natomiast starożytni Rzymianie szli zawsze w zwartych szeregach, a jednak nie byli tłumem.

Charakter tłumowy nie tkwi bowiem w danym momencie. Można być tłumem nawet w momentach rozrzedzenia. Natomiast gęsta kolumna nie będzie tłumem, gdy jest zorganizowana i zróżniczkowana w funkcyach.

Różnicą hordy i armii jest różnica duszy! I ona to stanowi fundament przewidywań o rezultacie wojny.

Nie chodzi tu o pijaną duszę zgrai, podpalaczy, która przy cofaniu się wojsk rosyjskich podpalała na ślepo, co jej stało po drodze, po nad potrzeby celowej obrony. Były to czyny hordy!

Nie można też odmówić tej armii owej sklejającej żywioł idei, jaką jest fanatyzm carosławia i prawosławia. Taki fanatyzm monoideowy bywał potęgą, nadającą grozę żywiołową najściu dawnych koczowników i barbarzyńców. Lekceważyć takiej potęgi — lawiny, huraganu, czy ludzkiej szarańczy — nie należy. Rozsądek dziejowy zna jej niebezpieczeństwo.

Ale to niebezpieczeństwo ma granicę właśnie w charakterze duchowym hordy. Duszą hordy jest bezbarwna jednolitość w stanie nierównowagi t. j. łatwego przejścia w bezbarwną niejednolitość!

Ideowa łącznia, która przyjęta została bezmyślnie przez wszystkie członki szarej masy analfabetów, zaciemnia się szybko. Dyscyplina pęka momentalnie, ustępując w momencie tryumfu miejsce rozpasanemu niszczycielstwu, a na wypadek porażki — panice zwierzęcej. Olbrzymie cielsko rozsypuje się w proch...

Natomiast duszą armii prawdziwej jest idea celu uświadomiona przez wszystkie członki organizmu, dokonywającego jednolicie mnogości zróżniczkowanych funkcyj. Dyscyplina staje się tu już mechaniczną. Członki są jak klawisze wprawione w ruch palcami, posłusznemi automatycznie wirtuozowi-wodzowi. Tak jest u Niemców...

Rosyjscy „stratedzy" podrwiwali sobie w pismach z „automatyzmu" żołnierzy niemieckich. Niesłusznie! „Nieświadomość" jest tu wynikiem długich ćwiczeń świadomych, jak gra fortepianowa może trwać pod palcami świetnego grajka nawet we śnie...

Zbyt indywidualistyczne wojsko niezdolne do takiej dyscypliny atomizuje się łatwo. Jest ono z innych przyczyn tak samo mało odporne, jak horda, wobec idealnego typu wojska, w rodzaju niemieckiego, zajmującego szczęśliwy środek pomiędzy bezbarwnem skupieniem rosyjskiem i barwną niespójnością francuzko - angielską... *).

*) W końcu XVIII stulecia wojsko rosyjskie zajmowało ten szczęśliwy środek, dający przewagę Rosyi w wojnach tak z hordami Kaukazu i Krymu, jak z indywidualnem na wzór francuski rycerstwem polskiem.

Leo Belmont.

ŁÓDŹ

Kalendarzyk.

Dziś: Władysława.
Jutro: Leona.

Wschód słońca o godz. 4 m. 40.
Zachód o godz. 9 m. 24.

Widowiska.

Teatr Wielki. Dziś pierwszy występ farsy warszawskiej: „Medal 3 maja“ St. Kozłowskiego.

Jutro „Medal 3 maja“ po raz drugi.

Koncerty.

Helenów. Koncerty Ł. O. S. Dziś wieczór solistów i oper. Dyr. Br. Szulc.

Jutro 8-y koncert symfoniczny. Dyr. A. Türner.

Rocznice.

Dnia 27 r. 1697. W Warszawie obrano królem polskim Fryderyka Augusta II, od r. 1694 elektora saskiego po bracie starszym, Janie Jerzym IV.

„ 1831. Rozstał się z światem w Witebsku, nagle i niespodzianie, w. ks. Konstanty Pawłowicz. Umarł na cholerę według zapewnień urzędowych; wszakże wieść niesie, że go otruto z wiedzą i zgodą brata, cara Mikołaja I.

„ 1863. Pod Białą, na Podlasiu, Moskale zakopują żywcem księdza Siemaszkę, starca 80-letniego.

Kronika łódzka.

Paszporty rezerwistek.

Kuratoryum obywatelskie udzielające zapomóg rodzinom rezerwistów postanowiło przy następnej wypłacie wsparć zażądać od rezerwistek okazania paszportów niemieckich z fotografiami. Paszporty te zostaną ostemplowane i zaopatrzone w odnośne numery.

Pensye nauczycieli.

Ze względu na rozpoczynające się wakacye, nauczycielom będzie dziś i jutro wypłacona pensya za dwa miesiące — czerwiec i lipiec.

Zamknięcie roku na polskich kursach pedagogicznych.

Wczoraj o godz. 6 odbyło się zamknięcie roku szkolnego na polskich kursach pedagogicznych. Prof. Zawadzki zakończył swój wykład o metodyce prowadzenia ćwiczeń stylistycznych. Następnie prof. Świdwiński, kierownik kursów, odczytał szczegółowe sprawozdanie z działalności kursów za czas ubiegły.

Kursy zapoczątkowano w dn. 15 stycznia r. b. Na wydział metodyczny uczęszczało 511 osób i na wydział rzeczy polskich — 368 osób.

W jakich rozmiarach wzrastała frekwencya słuchaczy, dowodzą cyfry następujące: W marcu na wydz. metodycznym było 175 słuchaczy, na polonistycznym 200, w kwietniu na metod. 200 i na polonist. 230, w maju na metodycznym 220 i na polonistycznym 240.

W bibliotece najbogatsze są działy historyczny, literatury, pedagogiki i przyrody. Biblioteka otwarta została przed 2 miesiącami.

Ze szkół.

Wczoraj, o godz. 3, odbył się uroczysty akt zakończenia roku szkolnego w 7-klas. gimnazyum żeńskiem p. Pętkowskiej, Wólczańska 55. Po zakończeniu uroczystości, na którą się składały: śpiewy chóralne, deklamacye uczenic, przemówienia nauczycieli i t. p. następujące uczenice otrzymały świadectwa dojrzałości:

Stefania Besbrodówna (ze szczegól. odzn.), Regina Bronowska, Ella Eiznerowiczówna, Helena Epsteinówna, Helena Feigenbaumówna, Marya Feinbergerówna, Irena Janczówna, Joanna Januszewska, Cecylia Kliszkówna, Władysława Keniżanka, Jadwiga Kozłowska (ze szczegól. odzn.), Marya Landau, Helena Łęczycka (ze szczegól. odzn.), Estera Marguliesówna, Janina Pawłowska, Dora Wasercużanka, Stefania Zaubermanówna, Eugenia Ziebertówna (z odznaczeniem), Halina Pilichowska, Jadwiga Zoczyńska.

— W 7-kl. szkole Handlowej kupiectwa łódzkiego, Dzielna 58, wczoraj, o godz. 11 zakończono rok szkolny. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Alter Natan, Braun Euzebiusz (z odznaczeniem), Dancyger Fabian, Drozdowski Maryan, Engliszer Aleksander, Feinkind Maryan, Hendler Henryk, Iwiński Teodor, Kapitaniak Bolesław, Klose Eugeniusz, Kon Stanisław, Kopel Józef, Kowalski Stanisław, Kozanecki Henryk, Kronman Gerszon, Lewi Józef I, Lewi Józef II, Mieszkowski Janusz, Newe Antoni, Neufeld Natan, Poznański Leon, Pstrokoński Stanisław (z odzn.), Rosen Naftali, Rueff Serż (z odznaczeniem), Slomnicki Edward, Szaniawski Czesław, Szpira Izrael, Wojciechowski Zdzisław, Woskowicz Eugeniusz i Zusman Henryk.

— W szkole rzemiosł chrz. Tow. dobroczynności odbędzie się dziś akt zakończenia roku szkolnego. Do szkoły uczęszczało w minionym roku szkolnym 170 uczni, ukończyło szkołę 6 wychowańców, którzy otrzymają świadectwa czeladników ślusarskich.

Z gminy żydowskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu zarządu gminy uchwalono wypłacić zarządowi przytuliska (Południowa 66) subsydyum za czerwiec w sumie 1500 rb.

Na skutek odezwy Delegacyi szkolnej o potrzebie racyonalnego mianowania nauczycieli języka hebrajskiego i religii żydowskiej, postanowiono wyłonić komisyę egzaminacyjną z nadrabinem Trejstmanem na czele. W skład tej kamisyi wejdą pp. S. Białer, dr. Lewi, T. Białer i in. Do zaopiniowania zaś o kwalifikacyach nauczycieli pod względem wykształcenia ogólnego z ramienia Delegacyi wchodzą kuratorzy szkół p. A. Goldstadt i J. Szwarcman. Czynni obecnie nauczyciele jęz. hebrajskiego i religii mają być również poddani egzaminowi komisyi.

Farsa warszawska w Łodzi.

Wczoraj przybyła do Łodzi część personelu farsy warszawskiej z reżyserem p. Marcelim Trapsza. Dziś przybywa reszta zespołu. Będziemy mieć zatem sposobność widzieć cały ensemble teatru Letniego bez dobierania sił miejscowych.

Na pierwszy ogień pójdzie wysoce aktualna farsa St. Kozłowskiego „Medal 3 maja“, która świeżo w pełni powodzenia, po 37 przedstawieniach, zeszła z afisza w Warszawie, a z powrotem farsy z występów łódzkich ma być wznowiona.

Z resztą zespołu przybywa autor sztuki p. St. Kozłowski, by być obecnym na dzisiejszem przedstawieniu.

Nowa tania kuchnia.

W domu przy ul. Aleksandrowskiej 96 otwarto wczoraj nową tanią kuchnię.

Obuwie z płótna i drzewa.

Na wystawach niektórych sklepów przy ulicy Piotrkowskiej ukazało się obuwie, wyrobione z płótna, o drewnianych podeszwach.

Ruch podmiejski.

Z nadejściem pięknych dni letnich wagony kolejek dojazdowych stale są przepełnione. W niedzielę ubiegłą na kolejce Łódź—Zgierz każdy pociąg składał się z 3 wagonów, a nadto ilość pociągów zwiększono do siedmiu na godzinę.

Na kolonie letnie.

W ubiegłym tygodniu wyjechała na kolonie letnie w Okupiu pod Łaskiem druga partya dzieci ewangelickich, w liczbie 386.

Z przytułku dla żebraków.

W przytułku dla żebraków przy ulicy Zagajnikowej, staraniem zarządzającego p. Vogehmanna zaprowadzona została hodowla królików, w celu zaopatrywania kuchni przytułku w mięso.

Zapomniana storublówka.

Nauczyciel, Piotr Gorzykowski, posłał do naprawy marynarkę, w której przez roztargnienie pozostawił sto rubli. Gdy przypomniał sobie o tem, i udał się do krawca, storublówki w marynarce już nie było.

Czyje pasy transmisyjne?

Na posesyi Karola Hoffrichtera (Piotrkowska 206), spłoszono złodziei, którzy, uciekając, porzucili worek z pasami transmisyjnemi, należącymi do nieznanego właściciela.

Pod kołami pociągu.

Onegdaj przepełnionego wagonu kolejki Zgierskiej uczepił się uczeń, Mendel Landau, który w lesie zgierskim spadł i dostał się pod koła następnego wagonu. Ze zmiażdżoną nogą odwieziono go do szpitala Poznańskich.

Ofiary.

Z okazyi zaręczyn p. Jakóba Hillera z panną Pauliną Kleinmanówną, zamiast kwiatów, ofiarują rb. 5 na kasę wdów i sierot przy Stow. prac. handl. (Spacerowa 21) — J. Neuman, A. Kron i H. Kryształ.

OBWIESZCZENIE.

dotyczące zasekwestrowania wyrobów tkackich wiązanych i pończoszniczych.

Znosząc wszelkie dotąd wydane rozporządzenia dotyczące gotowych wyrobów włóknistych z wełny, bawełny i lnu, postanawiam:

A. Zasekwestrowanie. Niżej oznaczonych towarów nie wolno ani sprzedawać, ani fabrykować, ani z dotychczasowego miejsca przechowania na inne przenosić.

1. Surowe półwykończone i gotowe tkaniny, zrobione z wełny, sztucznej wełny, bawełny, sztucznej bawełny, lnu, lub jakiejkolwiek mieszaniny tych materyałów albo z wszelkiego rodzaju innych materyi takowe zastępujących, które nadają się dla wierzchniej lub spodniej odzieży dla mężczyzn, jako i dla kobiet, albo na podszewki, bez względu na wagę, szerokość i kolor.

2. Kołdry i materye na kołdry wszelkiego rodzaju, wielkości koloru i szerokości.

3. Surowe bielone i kolorowe (także wzorzyste) materye na pościel jak naprz. materye na sienniki, drelichy na pościel lub materace, materye na prześcieradła, ręczniki, bez względu na skład materyału, wagę lub szerokość.

4. Materye na brezenty i opony, płótno żaglowe bez względu na wagę, szerokość i kolor.

5. Materye na worki do piasku i wszelkie tkaniny, które nie podpadają pod cyfry 1 do 4.

6. Koszule, kalesony, pończochy, skarpetki, trykolaże, kamizelki z rękawami i kaftaniki, kolanogrzejki, przepaski brzuszne, ochraniacze głowy (tylko w formie węży) rękawiczki (tylko robione na maszynie lub ręcznie), chustki na szyję (szale), ogrzewacze pulsu, wszelkie jak dla mężczyzn tak i dla kobiet.

7. Gotowe ręczniki, obrusy, chusteczki do nosa, pokrycia namiotowe, odmierzone brezenty wozowe, odmierzone prześcieradła i powłoczki, worki do piasku, torby plecne.

B. Wyjątki.

1. Tkaniny wymienione pod literą A, o ile w chwili obwieszczenia niniejszego rozporządzenia znajdują się już w procesie uszlachetnienia (apreturze) lub w przeróbce, mogą być wykończone.

2. Sprzedaż i wyrób wszystkich zasekwestrowanych towarów w sklepach detalicznych i użytkowanie w pojedyńczych miarach długości przy gotowych przedmiotach w sztukach lub parach i nadal jest dozwolony.

C. Zameldowanie.

Rozporządzenie to tyczy się:

a) Producentów zasekwestrowanych przedmiotów i takich osób, które utrzymują składy fabryczne, w których zasekwestrowane przedmioty się przechowują;

b) wszystkich osób, firm, towarzystw, które zajmują się handlem hurtowym zasekwestrowanych towarów;

c) sklepów, lombardów, ekspedytorów i składników, którzy zasekwestrowane towary w swoim handlu lub dla przechowania mają.

Wymienione pod a—c osoby niniejszem się wzywa zameldować wzory swoich towarów do łódzkiej filii miejsca surowców wojennych w Warszawie, Cegielniana 20, róg Zachodniej, z podaniem ilości swoich zapasów.

Dostawa wzorów może być uskuteczniana codziennie od godziny 3 do 6 po południu.

Pojedyńcze wzory winny być zaopatrzone w karteczki, na których w języku niemieckim dokładnie musi być podany gatunek, ilość, wielkość i szerokość (w metrach i centymetrach).

Nazwisko meldującego winno być podane po niemiecku i po polsku.

D. Zwolnienie.

Zwolnienia następują tylko w miejscach, gdzie wzory będą podane, przez uprawnione osoby łódzkiej filii miejsca surowców wojennych w Warszawie.

Piśmienne wnioski o zwolnienie przyjmowane nie będą.

E. Określenie kar.

Kto powyżej wydane przepisy przekroczy lub do przekroczenia takowych wezwie albo pobudzi, kto zameldowania w swoim czasie zaniecha i nie zupełnie poda, będzie karany więzieniem do pięciu lat, lub grzywną do 10,000 marek osobno lub w połączeniu jedno z drugim. Oprócz tego towary będą mu bez wszelkiego wynagrodzenia skonfiskowane.

F. Przeciąg sekwestru.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i pozostaje w mocy aż do zniesienia przez oddzielne rozporządzenie.

Warszawa, 5 maja 1916 r.

Genereł - Gubernator
podp. v. Beseler.

Powyższe obwieszczenie niniejszem podaje się do publicznej wiadomości dla łódzkiego obwodu administracyjnego.

Łódź, dnia 17 maja 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
v. Oppen.

Z Włocławka.

Zadrzewienie miasta. — Fałszywe dwumarkówki. Komunikacya.

Jak już donosiliśmy, bawił w Włocławku główny ogrodnik plantacyj warszawskich, p. Szanior, celem pouczenia gospodarzy miasta, jak urządzić nową część parku przy ul. Toruńskiej. Narada trwała dwa dni i dała wyniki następujące:

Przedewszystkiem więc zgodzono się, że ze względu na bardzo piękne położenie parku po obu stronach Zgłowiączki i w bliskości katedry, park ten powinien być zaprojektowany i urządzony bardzo starannie.

Nader pożądanem jest, aby zadrzewienie przyszłego parku zaprojektowano w ten sposób, aby nie zakrywać widoku katedry. W podobnych celach perspektywnych uznano za niezbędne pewne przeróbki starej części parku, które dokonane będą częściowo w przeciągu szeregu lat.

W porozumieniu się z inżynierem miejskim p. Zielińskim, postanowiono ująć w obrębie parku Zgłowiączkę w brzegi, odpowiadające charakterowi brzegu rzeki i dające piękne ramy dla przyszłego parku, a w celu połączenia obu połów przyszłego parku zaprojektowano dwa mostki przez Zgłowiączkę.

Szkic projektu parku ma przedstawić p. Szanior w przeciągu 6 tygodni.

Drugą bardzo ważną sprawą jaką omawiano, było zadrzewienie i urządzenie dużych przestrzeni piaszczystych przy szosie kowalskiej. W sprawie tej ostatecznej decyzyi nie powzięto.

W mieście naszem i okolicy ukazały się w obiegu fałszywe banknoty dwumarkowe. Są one robione ręcznie i wykonane dość naiwnie, nieudolnie. Jeżeli się weźmie jeden banknot do ręki, łatwo zauważyć falsyfikat, lecz wśród większej ilości banknotów można tego nie dostrzedz. Krążą one zwłaszcza w sferach wiejskich.

W dziedzinie komunikacyi powracamy do starych „dobrych“ czasów. Oto poczyna się tu rozwijać przemysł karetkowy. Niedawno zaprowadzono regularną komunikacyę za pomocą karetek między Włocławkiem a Nieszawą i Ciechocinkiem, a świeżo znów poczęły kursować karetki do Izbicy i z powrotem. W jednym i drugim kierunku powozy odchodzą trzy razy tygodniowo. Przejazd do Ciechocinka kosztuje 3 mar.; tam i z powrotem 5 mar.

Z Gostynina.

Ruch przyjezdnych. — Teatr.

Gostynin w ostatnich czasach znacznie się ożywił. Kilka karetek kursuje codziennie między Kutnem a Płockiem. Z wielkich środowisk, z Warszawy i Łodzi napływa stale dosyć dużo przejezdnych, co wpływa na podniesienie się handlu i przemysłu. Akcya dobroczynna spoczywa w rękach miejscowej inteligencyi. Ostatnio na zakończenie Wielkiej Kwesty Ogólno-krajowej p. t. „Ratujcie dzieci“ trupa artystów pod kierunkiem p. J. Piławy-Czesławskiego odegrała przy znacznym powodzeniu „Belweder“ Stańczyka i „Onufrego“ St. Dobrzańskiego.

Z Radomskiego.

Szkody. — Z przemysłu. — Walka z drożyzną. — Komitety ratunkowe.

Starachowice i Wierzbnik należą do tych nieszczęśliwych miejscowości, których mieszkańcy bez wyjątku zostali ewakuowani ze swych siedzib przez ustępujące wojska rosyjskie. Szczęśliwsi oparli się w Radomiu, mniej szczęśliwi za Wisłą, w Lublinie, a inni wrócili z Brześcia i okolic Kobrynia, albo pognani zostali dalej na tułaczą nędzę, o której coś niecoś nas dochodzi. Starachowice i znaczna część Wierzbnika, jako murowane, ocalały od pożogi, mniejsza część ostatniego paliła się od kul i szrapneli, za to 12 wsi, leżących na północ, spaliły ustępujące wojska rosyjskie, zagrabiwszy darmo lub za bezcen zboże i dobytek. Że jednak pogorzelcy przy robotach fortyfikacyjnych, prowadzonych bez żadnego ładu, zarobili ładny grosz, na razie więc biedy nie odczuwali. Gorzej jest z robotnikami żyjącymi z zarobków, nie mającymi zapasów i pozbawionymi pracy z powodu unieruchomienia fabryk tutejszych i okolicznych, wśród nich nędza daje się odczuwać.

Towarzystwo Starachowickie więcej dla dostarczenia pracy, niż dla korzystania z jej rezultatów, uruchomiło kopalnię rudy żelaznej, starania jednak o uruchomienie pieców i walcowni rozbiły się o brak węgla i koksu. Intensywna eksploatacya lasów starachowickich w celu oczyszczenia ich z drzewa wyciętego przez armię rosyjską, lub spalonego przez obie walczące armie, urządzanie kolejki dla łatwiejszego wywozu drzewa, któremu okolica dla braku koni podołać nie może, daje zarobki, lecz prostemu robotnikowi, robotnik fabryczny wszakże do robót tych nie idzie, przymiera więc z głodu.

Wielką jest zasługa energicznych jednostek, które w celu udostępnienia biedocie nabycia produktów i osłabienia spekulacyi, zakrzątnęły się około dostarczenia produktów pierwszej potrzeby po tańszej cenie. Tak np. założenie sklepu w Brodach przez spółkę pod energicznym kierunkiem księdza obniżyło ceny w okolicznych sklepikach. Toż samo dzieje się w Iłży, a jak ten wpływ przedstawia się cyfrowo, daje przykład wapno, którego korzec kosztował przed odejściem Rosyan 5 — 7 rb., podczas, gdy dziś po założeniu wapniarki przez spółkę iłżecką płacimy 3 rb. za korzec. Mamy tu i w Wierzbniku sklep spółkowy, ten jednak, obracając wyłącznie kapitałem niewielkiej liczby osób, na zniżkę cen nie wpływa.

W celu przyjścia z pomocą wyjątkowej nędzy, założono tu za inicyatywą dyrektora zakładów górniczych, inż. Gorazdowskiego, parę komitetów ratunkowych, członkowie których przez opodatkowanie się i przez wyjednanie funduszu u Towarzystwa Starachowickiego, robią dużo dobrego przez trafne użycie funduszów, t. j. przez kierowanie go na wsparcie rzeczywistej nędzy.

Ze Lwowa.

Nastrój.

Jak donosi „Gazeta Wieczorna“, od wtorku panuje w lwowskiem biurze paszportowem znaczny spokój. Jest to następstwo wiadomości uspakajających z frontu. Znaczne grupki ludzi stoją tylko przed gmachem Izby handlowo-przemysłowej, w której dyrekcya policyi urządziła biuro wydawnictw kart identyczności na wyjazd w obrębie Galicyi.

Od kilku dni daje się zauważyć w mieście brak drobnej monety. Zgłaszają się ludzie ze skargami że w niektórych jadłodajniach i sklepach nie chcą przyjmować dwukoronówek papierowych, lecz żądają monety srebrnej.

Ogromny transport jeńców rosyjskich, liczących do 3,000 głów, przeprowadzono we wtorek przez Lwów w godzinach wieczornych.

Z Zakopanego.

Zbrodnia jeńców rosyjskich.

Koło Zakopanego napadli w tych dniach dwaj rosyjscy jeńcy wojenni, którzy w poblizkim lesie zajęci byli ścinaniem drzew, na właścicielkę karczmy, Ernestynę Tiebergerową i zadali jej nożem rzeźnickim cztery głębokie rany, wskutek których Tiebergerowa zmarła. Mordercy uszli i miano ich widzieć na Węgrzech.

WARSZAWA.

Dziesięciolecie uniwersytetu ludowego.

(o) Dziesięć lat temu, za czasu pamiętnych, choć tak zawodnych „chwil wolnościowych", serca wszystkim rosły na widok nadzwyczajnego rozwoju „Polskiej Macierzy szkolnej". Nie było tygodnia, w którymby Macierz nie powoływała do życia po kilka nowych zakładów oświatowych. A my tak bardzo byliśmy — i wciąż jesteśmy — głodni oświaty.

Jednym z takich zakładów był uniwersytet ludowy, mający na celu szerzenie oświaty między ludźmi, żyjącymi z pracy rąk własnych, a zwłaszcza między rzemieślnikami.

Niestety, rząd rosyjski zazdrosnym okiem patrzał na nasze usiłowania oświatowe. Po krótkiem istnieniu, uniwersytet ludowy zniknął, — a raczej zniknęła tylko jego nazwa. Kierownik jego, p. Jaczynowski, w dalszym ciągu utrzymywał go przy życiu, jako prywatne „Kursy dla dorosłych".

W niedzielę obchodzono dziesięciolecie tej instytucyi, a obchód rozpoczęto od nabożeństwa w kościele Świętokrzyskim. Po południu w lokalu kursów, w dawnem III-em gimnazyum przy ul. Berga, gdzie do niedawna rozmowę polską uważano za przestępstwo, zasiadło za stołem prezydyalnym grono ludzi najświatlejszych z księciem-prezydentem miasta na czele. A więc rektor uniwersytetu i jego dziekani, liczni profesorowie i zasłużeni działacze na polu szerzenia oświaty wśród warstw szerokich.

Smutne dzieje uczelni skreślił prof. Jaczynowski, doniosłe jej znaczenie wyjaśnił prof. dziekan Kryński. Inni mówili o najzasłużeńszych w tej pracy tak pożytecznej. Wreszcie jeden z licznej rzeszy tych, co zakładowi zawdzięczają rozwój myśli swojej i wejście na wyższy szczebel oświaty, w imieniu ogółu słuchaczów złożył dyrektorowi uczelni adres z podziękowaniem i składkową ofiarą na rzecz „Kursów".

Popisy wokalne i deklamacyjne słuchaczy i słuchaczek, chór mieszany „Boże coś Polskę", wykonany uroczyście, wreszcie przemówienie księcia-prezydenta zakończyły tę uroczystość.

Dla uniwersytetu ludowego zaczyna się nowe dziesięciolecie, które niewątpliwie pomyślniejsze będzie dla tej uczelni, godnej ze wszech miar jak najogólniejszego poparcia.

k.

Kronika warszawska.

Przed wyborami.

(o) Teraz dopiero zaczyna się właściwa agitacya wyborcza. Dotychczas szło o ściągnięcie jak największej ilości zapisujących się na listy wyborcze. Obecnie każdy z komitetów wyborczych pragnie jak najwięcej wyborców przeciągnąć na swą stronę, by zapewnić powodzenie swoim listom kandydatów.

W komitecie centralnym narodowym poruszono myśl wejścia w porozumienie z innemi organizacyami wyborczemi polskiemi dla ułożenia list kompromisowych. Nie byłoby w tem nic złego, ale trudno też dostrzedz korzyści z tych układów.

Hasłem, wzywającem organizacye wyborcze polskie do zjednoczenia, jest przeciwstawienie się „Zrzeszeniu wyborców żydowskich", które już powstało, zorganizowało komitet i wydało odezwę wyborczą. Obawiać się można, że walka wyborcza, pod tem hasłem prowadzona, rozbudzi namiętności i spowoduje tarcia, o wiele szkodliwsze, aniżeli nawet utrata jednego lub dwóch mandatów do Rady miejskiej.

Wezwania do zjednoczenia polskich organizacyj wyborczych dokonywują się pod hasłem „Dobra i pożytku ojczyzny". Czy to nie jest przypadkiem zbyt wielkie hasło dla sprawy stosunkowo niewielkiego znaczenia. Gorących haseł nie należy nadużywać, bo spowszednieją.

Na gruncie praktycznym sprawa przedstawia się jak następuje: gdyby wszyscy wyborcy żydzi przystąpili do „zrzeszenia", co jest nieprawdopodobne, a Polacy szli do wyborów rozbici na dwie lub trzy grupy, to w najgorszym razie stracą jeden lub dwa mandaty z ogólnej ilości, jakaby na nich wypadła.

Zjednoczenie całkowite w obozie polskim, jak się zdaje, jest niemożliwe: socyalni-demokraci dali do zrozumienia, że z ich strony o współpracy z partyami narodowemi ani mowy być nie może. Nawoływanie zaś do zjednoczenia pod hasłem przeciwstawiania się żydom, właśnie wywołuje jednoczenie się tych ostatnich i — co gorsza — rozbudza wzajemne pretensye, niechęci i namiętności.

Tej straty nie okupi wątpliwe zresztą zdobycie jednego lub dwóch mandatów.

Listy wyborców.

(o) Listy wyborców do tego czasu nie zostały jeszcze sporządzone. Nastąpi to w dniu jutrzejszym. Stwierdzono tylko, że na listy owe zapisało się znacznie więcej osób niż pierwotnie przypuszczano, a mianowicie przeszło 80.000.

Sekwestr zboża.

Świeży Nr. 36 „Dziennika rozporządzeń" zamieścił rozporządzenie w sprawie zabezpieczenia plonów r. 1916 na obszarze Generał-Gubernatorstwa warszawskiego dla potrzeb ludności tegoż Generał - Gubernatorstwa, oraz wojska niemieckiego.

Przepisy, dotyczące sekwestru zboża (żyta i pszenicy), jęczmienia, owsa i ziarna mieszanego rozciąga się na nowe plony w zakresie powyższych gatunków zboża, jakoteż na otrzymane z nich mlewo i na produkty słodowe, otrzymane z jęczmienia, z wyłączeniem piwa. Wszystkie zawarte umowy na sprzedaż przyszłych plonów rozwiązuje się bez odszkodowania dla nabywcy i sprzedawcy, wypłacone już zaliczki powinny być zwrócone. Przepisy rozporządzenia, które uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1 lipca 1916 r., rozciągają się również na rośliny strączkowe, jako to: żółty groch, białą fasolę, groch szary i soczewicę. Podobne zarządzenia mogą być wydane w zastosowaniu do pozostałych płodów rolnych.

Handel zbożem, jakoteż otrzymanem z tegóż mlewem, oraz chlebem dozwolony jest tylko w granicach każdego z osobna obwodu, poddanego władzy jednego naczelnika powiatu („Kreischef") lub prezydenta policyi na mocy przepisów co do powiatowego monopolu mącznego. Bezwarunkowo zabroniony jest dowóz tych produktów do obwodów miejskich Warszawy i Łodzi, oraz do okręgu przemysłowego w powiecie będzińskim. Powiatowe związki komunalne otrzymują zatem na siew, jako też na wyżywienie ludności niezbędną ilość zboża, muszą jednak dostarczyć ewentualną nadwyżkę „Krajowemu Towarzystwu zbożowemu dla Generał - Gubernatorstwa warszawskiego". Towarzystwo to z otrzymanej nadwyżki zaopatrzy w niezbędną mąkę okręgi miejskie Warszawy i Łodzi, oraz okręg przemysłowy w powiecie będzińskim. Również inne, powyżej pomienione płody rolne pozostają w rozporządzeniu powiatowych związków komunalnych dla zaopatrzenia ich ludności; ewetualne przewyżki wszelako mają być przekazane „Krajowemu Towarzystwu zbożowemu".

W rozporządzeniu przewidziano także wyznaczenie cen dla niektórych gatunków zboża. Ceny te wynoszą: za 100 kilogramów pszenicy 22 marki, za 100 kilogr. żyta, jęczmienia, owsa lub ziarna mieszanego — 20 marek. Zastrzega się wyznaczenie cen dla roślin strączkowych. P. naczelnik zarządu jest wszelako upoważniony do zniżenia cen powyższych dla całego Generał - Gubernatorstwa lub jego części.

Szczepienie ospy.

(o) W zarządzie miejskim podniesiono sprawę rozgraniczenia kompetencyi Wydziału szpitalnictwa i dobroczynności i Urzędu zdrowia publicznego, co do dozoru nad szczepieniem ospy w mieście. Do tej pory sprawą szczepienia ospy zajmowała się komisya specyalna przy Sekcyi szpitalnej; z chwilą wprowadzenia nowego porządku, zaprojektowano całą akcyę szczepienia ospy przekazać Urzędowi zdrowia publicznego, komisya zaś będzie rozwiązana.

Usunięcie bagniska.

(o) Zarządowi miejskiemu polecono zająć się kwestyą usunięcia bagniska, znajdującego się pomiędzy plantem kolei Obwodowej, a cmentarzem żydowskim.

Z Tow. prac. handlowych (Sienna 30).

(o) W niedzielę, 25 b. m., o godz. 4 po poł., odbyło się uroczyste rozdanie dyplomów słuchaczkom i słuchaczom, którzy ukończyli prowadzone przez Wydział naukowy Tow. pracowników handlowych kursa handlowe. Młoda ta uczelnia, pod pięknym hasłem „sami sobie" prowadzona, rokuje jak najlepsze nadzieje i upoważnia do mniemania, że stowarzyszenie, uporawszy się z najtrudniejszym początkiem, t. j. zorganizowawszy elementarne kursa handlowe, na drodze tej zrobi dalszy krok naprzód, powoła do życia przy pomocy kół zawodowych kursa specyalne zawodowe, któreby uzupełniły braki wykształcenia fachowego bankowców, kolonialistów, bławatników etc.

Rozpoczęło uroczystość przemówienie prezesa Tow., p. Stefana Woyzbuna, który streścił historyę powstania kursów, przedstawił działalność komisyi, która kursa prowadziła i wypowiedział wyrazy uznania inicyatorom i ciału profesorskiemu, poczem z rąk p. Woyzbuna słuchaczki i słuchacze otrzymali dyplomy wraz z życzeniami, by te podwaliny wiedzy handlowej, jakie otrzymali z Tow., były im pomocą w dalszej pracy na polu handlowem.

Porządki sanitarne w chederach.

(o) Urząd zdrowia publicznego uzupełnił przepisy dla chederów nową instrukcyą, na mocy której we wszystkich chederach powinny znajdować się umywalki z wodą, ręczniki i mydło. Nadto w lokalach chederów powinny znajdywać się krany z wodą do picia, a lokale tych uczelni nie powinny łączyć się z mieszkaniem.

Tytuły dentystów.

(o) Sprawę używania przez lekarzy dentystów tytułu „lekarza", odpowiednio do rosyjskiego brzmienia tego tytułu, Urząd zdrowia publicznego przekazał do ostatecznej decyzyi władz okupacyjnych.

Krwawa bójka.

(o) 26 komisaryat zawiadomiono wczoraj, że przy rogatkach Marymonckich powstała bójka nożowa. Delegowany na miejsce posterunkowy wyjaśnił, że Józef Czajkowski, lat 36, szewc ze wsi Potok, spotkał żonę swoją, Julję, lat 31, z którą od dłuższego czasu żył w separacyi i ugodził ją nożem, zadając ciężkie rany, następnie tym samym nożem poderżnął sobie gardło. Wezwane Pogotowie odwiozło ich do szpitala Dz. Jezus, stan Czajkowskiego jest beznadziejny.

Kradzieże na cmentarzach.

(o) Zarząd warsz. gminy starozakonnych zawiadomił 5-ty komisaryat, że od pewnego czasu zorganizowana szajka grasuje na cmentarzach i okrada nagrobki z części bronzowych, rzeczy wartościowych, oraz rozbiera drewniane oparkanienia.

Samobójstwa.

(o) Żona rezerwisty, 24-letnia Maryanna Szabunia, przyszła z 2-letniem swem dzieckiem do domu przy ul. Królewskiej nr. 27 i z okna 4-go piętra rzuciła się na bruk podwórza. Pęknięcie czaszki spowodowało śmierć natychmiastową. Dziecko pozostało na schodach. Drugie, 5-tygodniowe, desperatka pozostawiła w mieszkaniu swem przy ul. Nowo-Wolskiej. Szabunia podobno cierpiała na epilepsyę.

Zamieszkała przy ul. Wiśniowej nr. 17, w Mokotowie, 43-letnia Marya Tkaczewska, żona malarza, wczoraj około godz. 2 po poł. nalała w szklankę esencyi karbolowej, poczem przy pomocy słomki wypiła truciznę. Zaalarmowani jękami Tkaczewskiej domownicy wezwali doń Pogotowie, lecz przed przybyciem lekarza T. życie zakończyła. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

Teatr Polski.

„Szach i mat", komedya w 4-ch aktach, Józefa Blizińskiego.

(o) Zestarzała się mocno komedya Blizińskiego „Szach i mat", albo inaczej „Karyerowicz", w ciągu tych 30 lat życia, jakie liczy. Onegdajsi ludzie chodzą po scenie i knują intrygi, które dla nas, żyjących w wieku, jak to się obecnie mówi, 42-centymetrowych armat i aeroplanów, wydają się naiwnemi i banalnemi. Dziś nie dajemy się brać na kawał niebosczykom i ich plenipotentom.

A jednak... Dawno nie pamiętam tak miłego i rozkosznego wieczoru w teatrze Polskim. Ta prosta, dziecinna intryga, jaką autor rozwałkował bezpretensyonalnie na cztery akty, ma w sobie tyle wdzięku, swobody i naiwności, że bez uczucia niechęci witamy początek każdego nowego aktu, gdzie właściwie nic się nie dzieje, którego rozwiązanie znamy już przed podnoszeniem kurtyny. Bliziński nie umiał zaplątywać intrygi. Bał się. Jeśli nawet miał dobry pomysł, to jednak wolał go zmarnować poczęści w opowiadaniach, niż w mocno zadzierzgniętej akcyi rozwinąć i pogłębić.

W „Szachu i macie" jest to samo. Zato przecież autor tak wyraziście kreśli swe postacie, zaobserwowane niezwykle starannie i dokładnie, tak wyczuwa świetnie ich psychologię, tak rozumie motywy postępowania i działania, a zwłaszcza myślenia, że mimo braku akcyi, sztuka staje się bardzo zjmującą. Gadają żywi i ciekawi ludzie — a więc chętnie ich słuchamy.

A kiedy za to odtworzenie typów wezmą się dobrzy aktorzy, kiedy przyłożą do tego maximum dobrej woli i staranności, stwierdzimy z łatwością wyniesioną ze szkoły wiadomość, że Bliziński doskonale kreślił charaktery, że nie dorównując Fredrze w akcyi, prześcigał go często w figurach.

Pyszny był p. Zelwerowicz. Miał taki rozmach szlagoński, tyle werwy i naturalności, tyle pomysłowości w ujęciu, że chyba tylko p. Leszczyński mógł z nim rywalizować swoim humorem i tężyzną, połączoną z zaściankową głupowatością. Doskonała była p. Górska w roli Grdyńskiej, utrzymując się w jaskrawym rysunku na granicy najściślejszej prawdy. W jej ujęciu wrzało życie. P. Sosnowski dał zajmujący, napół jowjalny typ rejenta, a p. Józef Węgrzyn potrafił maleńką rólkę starego sługi wyposażyć w tak świetną charakterystykę, że postawił ją obok pierwszoplanowych. P. Kuncewicz wykazał wielką staranność, ton fircykowatości podchwycił trafnie i naogół dał dobrą sylwetę „łowca posagowego" z przed kilku dziesiątków lat. P. Dulębianka w roli Kazi była pełna wdzięku, a umiejętnie połączyła kokieteryę z wdziękiem w swej małej rolce podlotka p. Herburtówna. P. Krysińska i Winiarska, Buszyński i Bogusławski tworzyli zajmującą galeryę figur z niedawnej tradycyi, p. Węgierko walczył skutecznie ze sztywnością szlachetnego charakteru swej roli Ernesta, p. Tatarkiewiczówna zaś rozfiglowała się naprawdę, jako młody chłopiec.

Słowem... wszyscy stali na wysokości zadania. A że wystawa, stworzona stosunkowo skromnymi środkami, bardzo pomysłowa i trafna, dawała właściwe tło całości — chętnie i często składały się dłonie do oklasku. Ogólne wrażenie — jakie to miłe! W tej postaci „Szach i mat" winno pozostać w sk...bnicy rzeczywistego dorobku artystycznego teatru Polskiego. Z takich sztuk i tak wystawionych tworzyć się winien zrąb teatru, który ma coś więcej na celu ponad doraźny zysk materyalny.

bł-n.

Teatr Nowoczesny.

„Warszawa po wojnie", revue w 2-ch aktach z prologiem Adolfa Starkmana.

(o) W każdem większem zbiorowisku ludzkiem, związanem ze sobą wspólnością interesów czy tradycyj dobry humorysta znajdzie odpowiedni materyał do wyjaskrawienia i wytknięcia cyklu wad i śmiesznostek, dla przeciętnego śmiertelnika zwykle niedostrzegalnych. Starkman, opierając się na danych przeszłych i teraźniejszych, spojrzał w przyszłość Warszawy, a że jest humorystą, spojrzał wesoło i powstała bardzo dobra revueta, z której treścią zapoznaje widza prolog.

Akt pierwszy dzieje się w piekle, w sali sądowej tok rozpraw, zachowanie się oskarżonych i publiczności, sposób załatwiania spraw dziwnie przypomina sąd rosyjski, przed którym staje Syrena, oskarżona o polityczny kosmopolityzm. I tu autor pocisk wesołej ironii skierowuje całkiem słusznie na nasze stosunki polityczne. Co człowiek, to wielki działacz polityczny, a dwóch ludzi, to już partya. A za to ma odpowiadać Syrena. Snują się scenki za scenkami, a każda przynosi nowy pogodny błysk ironii. Autor sam się bawi, drwi z naszych wad, z naszych śmiesznostek, z naszych znanych i wielkich — lecz nie potępia — owszem wyraźnie mówi, że wszystko to kiedyś minie, i dlatego revue jego jest miła.

Teatr Nowoczesny dał obsadę niemal bez zarzutu. Syrena znalazła dobrą wykonawczynię w p. Wiśniewskiej, która rolę swą wyposażyła w duży temperament. Z ról męskich sukces wieczoru przypadł na p. Wiśniewskiego, który z epizodu ex-prystawa, a po wojnie sacharmarożnika zrobił małe arcydziełko. W drobnych epizodzikach przesuwali się pp.: Sulikowski, Szeller, Galewska, Zychowski, Baranowski, przekomiczna trójka adrusowska z p. Zboińską na czele. W tłumie damulek wyróżniała się p. Niemiryczówna, stale jednak mimo ładnych zdolności, pozostawiana w ciemni przez dyrekcyę. Nadto revuetę urozmaicają barwne tańce dyablic gawot i mazur.

Publiczność sztukę przyjęła bardzo życzliwie. W teatrze bawiono się doskonale. Oklaskom nie było końca. Pochwalić jeszcze należy pomysłowe i ładne dekoracye, oraz dobrą reżyseryę. Ze względu na aktualność, dowcip i dobrą grę, sztuka Starkmana zapewne długo gościć będzie na afiszu.

Ken.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Sztuka Anczyca „Kościuszko" pozostanie na afiszu do końca bieżącego tygodnia.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Eskapada" Trarieux'a.

Teatr Polski. Komedya Józefa Blizińskiego „Szach mat" grana będzie codziennie. W próbach „Kiliński" Michała Bałuckiego.

Teatr Mały. W dalszym ciągu „Ładne polowanie" z pp. Gasińskim i Mrozińską w rolach głównych.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Generał Iwanow" w 1-ym akcie, „Fiasco barona", revuetka w 2-ch odsłonach i „Ofenzywa", farsa w 1-ym akcie.

Teatr Nowości. Dziś i dni następnych „Dokoła miłości" O. Straussa.

Teatr Praski gra w dalszym ciągu sensacyjną satyrę polityczną w 5-ciu obrazach p. t. „Duch Paszkiewicza".

Pogrzeby w Warszawie.

Powązki.

(o) Konarzewska Juljanna, l. 64, emerytka, z kośc. św. Augustyna, godz. 5 po poł.; Ostrowski Romuald, l. 64, aptekarz, z kośc. św. Barbary, godz. $10^1/_2$ rano; Kaczanowski Karol Józef, l. 78, emeryt, z kośc. N. N. M. P., godz. 5 po poł.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1-go lipca lokal oddziału w Warszawie przeniesiony zostaje na

ul. Erywańską Nr. 18, róg Marszałkowskiej.

Z życia wygnańców.

Statystyka szkół polskich.

„Sprawa Polska“ podaje szczegółową statystykę polskiego szkolnictwa średniego w Rosyi. Centralny Komitet Obywatelski utrzymuje w Moskwie i w Mohylowie 22 szkoły, do których uczęszcza 596 uczniów. Polski Komitet w Moskwie utrzymuje 6 szkół, do których uczęszcza 1.047 uczniów (z tych 597 dziewcząt). Polska Macierz szkolna w Petersburgu utrzymuje 1 szkołę, do której uczęszcza 300 uczniów (chłopców). Polskie Tow. pom. ofiarom wojny w Charkowie, Kijowie, Mińsku, Orle, Smoleńsku i Witebsku utrzymuje 7 szkól, do których uczęszcza 1.143 uczniów (567 chłopców i 576 dziewcząt). Polskie Stowarzyszenia w Kałudze, Kursku, Odesie i Saratowie prowadzą kursa z programem szkół średnich, w których pobiera naukę 220 uczniów. Poza tem działają: w Mińsku — Suwalska szkoła handlowa, w Petersburgu przeniesione z Rygi 2 polskie zakłady naukowe żeńskie, pań Ćwierdzińskiej i Jastrzębskiej. Komisya oświatowa Rady zjazdów wydała program nauk do użytku polskich szkół średnich, założonych w Rosyi podczas wojny. Za podstawę do opracowania programu posłużyły programy szeregu warszawskich polskich szkół średnich, jak szkoły realnej im. Staszica, szkoły Konopczyńskiego, szkoły gen. Chrzanowskiego, szkoły handlowej żeńskiej T. Raczkowskiej, oraz szkoły C. K. O. w Moskwie z oddziałem filologicznym i realnym. Przewodnią myślą programu jest taka organizacya polskiej szkoły średniej na wychodźtwie, by młodzież po ukończeniu wojny mogła wstąpić do odpowiednich klas krajowych szkół polskich. (WAT).

Trzy miliony rb. dla wygnańców zamiast sześciu.

W ubiegłym tygodniu odbyło się nowe posiedzenie narady do spraw wygnańców w Petersburgu. Wybrano ośmiu członków z pośród działaczów społecznych do Komitetu przyznającego zapomogi. Z Polaków wybrano ks. S. Czetwertyńskiego i na zastępcę p. St. Leśniowskiego. Uchwalono wydać pożyczki, przyznane przed wydaniem prawa z dnia 13 maja. Preliminarz p. Zubczaninowa odesłano do narad gubernialnych. Z żądanych 6 milionów rb. wydano tytułem zaliczki 3 miliony. Wyłączono z rejonu jego działań gubernię smoleńską. (WAT).

Zgon wybitnego artysty polskiego.

W Kijowie zmarł w tych dniach wybitny artysta-architekt, członek kolonii polskiej nad Newą, ś. p. Maryan Peretjatkowicz. Ukończył on instytut inżynierów cywilnych i wstąpił do wyższej szkoły architektury przy Akademii sztuk pięknych, którą ukończył z odznaczeniem w klasie prof. Benoit, w 1908 r. i otrzymał polecenie zagranicę. Po powrocie do Rosyi otrzymał katedrę „planowania miast“ w wyższej szkole artystycznej. W roku 1913 został akademikiem. Ś. p. Peretjatkowicz jest twórcą wielu pięknych gmachów w Petersburgu, jak Bank Wawelbergów, Bank handlowo - przemysłowy, dom miejski przy Kronwerskim pr., kościół francuski, gmach ministeryum handlu, Bank azowsko - doński i t. p. Zmarły cieszył się sławą wszechświatową, był znawcą sztuki klasycznej i jej historyi. Zgasł w sile wieku, bo w 40-tym roku życia. W życiu polskiem nad Newą brał zawsze czynny udział. (WAT).

Pols. wykłady wakacyjne w Petersburgu.

W Petersburgu rozpoczęto już polskie wykłady wakacyjne. Udział słuchaczy jest jednak stosunkowo słaby. Panuje powszechna stagnacya. (WAT).

Wieści z Rosyi.

Wywiad z generałem Brusiłowem.

W „Times“, z dnia 20 czerwca, znajdujemy bardzo ciekawy wywiad korespondenta wojennego Stanley Washburna, który miał sposobność rozmawiania z generałem Brusiłowem w ubiegłą niedzielę. Generał Brusiłow postarzał i zmienił się od ubiegłego roku bardzo poważnie. Oświadczył on między innemi co następuje:

„Poważne wyniki i sukcesy, jakie odniosły moje wojska nie są bynajmniej wynikiem przypadkowości, lub słabości wojska austryackiego, walczącego bardzo mężnie, lecz stanowią rezultat zastosowania wszystkich nauk, którešmy zdobyli w ciągu dwóch lat wojny przeciwko wojskom niemieckim. W początkach wojny, a zwłaszcza w ciągu lata, nie byliśmy dostatecznie przygotowani. Ja osobiście nie zrażałem się niepowodzeniami, będąc przeświadczonym, że gdy będziemy mieli dostateczną ilość amunicyi, dokonamy tego, cośmy dokonali już w ciągu ubiegłych dwóch tygodni. Pierwszym warunkiem powodzenia jest zupełna koordynacya wszystkich zaangażowanych armii. Na całym naszym froncie rozpoczął się atak o jednej i tej samej godzinie, tak, że nieprzyjaciel nie miał możności przesuwania swych wojsk z jednego odcinka na drugi, gdyż ataki nasze wykonane zostały jednocześnie na wszystkich punktach. Najważniejsze walki miały miejsce w odcinku Równa, gdzieśmy zaczęli zagrażać strategii nieprzyjacielskiej“.

Po małej przerwie mówił generał Brusiłow co następuje:

„Nowoczesne rowy strzeleckie z głębokiemi galeryami i gankami komunikacyjnemi są z natury rzeczy trudne do zniszczenia, ale rowy te są niebezpieczne dla obrońców, skoro pozycya jest wzięta od tyłu lub z boku, gdyż ucieczka z tego labiryntu jest nadzwyczajnie trudna. Pozatem mieliśmy dostateczną ilość amunicyi, aby módz z tyłu zagrodzić nieprzyjacielowi odwrót ze swoich pozycyj. Chcąc przedostać się przez tę zaporę przypłaciłby każdy żołnierz swą odwagę życiem. Tem też da się wytłomaczyć poważna liczba jeńców austryackich“.

Odnośnie do sytuacyi ogólnej oświadczył generał Brusiłow co następuje:

„Trudno doprawdy wywnioskować, jaki efekt polityczny wywrze nasza ofenzywa. W Austryi efekt ten musi być nadzwyczajny, gdyż Niemcy nie będą w tym roku w stanie przyjść Austryi z pomocą, jak to uczyniły w roku ubiegłym, ratując ją od ostatecznego ciosu.

Pierwsze tygodnie ofenzywy naszej były nadzwyczajnie szczęśliwe, stanowią one jednakże tylko zaczątek naszej kampanii letniej. Nie jest wykluczone, że Niemcy będą mogły poszczycić się jakiemiś sukcesami, w każdym razie nie spoczniemy teraz w nacieraniu z coraz większemi siłami. Sytuacya ogólna zresztą poprawiła się znacznie po ostatniej bitwie morskiej — niebezpieczeństwo od strony Rygi stało się mniejsze“.

Tak oto przemawiał generał Brusiłow — wynurzenia jego podajemy nie dlatego, aby na ogół przykładano wielką wagę do słów jego, gdy armie rosyjskie parte przez wojska niemieckie zaczną wycofywać się z zajętych pozycyi, co musi nastąpić pod wpływem ciosów zadawanych Rosyanom w okolicy Kolek, Świdników, Sokula i Gorochowa.

Nowy typ rosyjskich łodzi podwodnych.

„New. York Herald“ dowiaduje się od kapitanów, którzy podróżowali po Bałtyku, że Rosyanie używają najnowszego typu łodzi podwodnych, dostarczonych Rosyi przez Stany Zjednoczone.

Delegacya posłów rosyjskich w Sztokholmie.

Ze Sztokholmu piszą: Bawi tu w przejeździe delegacya posłów rosyjskich powracających z Włoch, Francyi i Anglii.

Przyszłość i teraźniejszość Kaukazu.

„Riecz“ i inne gazety rosyjskie kilkakrotnie omawiały w ostatnich czasach sprawę Kaukazu, oraz jego przyszłego losu politycznego i ekonomicznego. Prasa polska w Petersburgu zaznaczała przy tej sposobności, że ta interwencya gazet rosyjskich przypomina mocno to, czego byliśmy świadkami w Królestwie Polskiem, dopóki znajdowało się ono pod panowaniem Rosyan. Obecnie wrażenie to potwierdza i „Zakawkaskaja Riecz“, w której czytamy dosłownie co następuje: „Już nieraz notowałem zdumiewającą arogancyę i bezwstyd pewnych wielkich organów tak zwanej stołecznej rosyjskiej prasy liberalnej w sprawach, dotyczących inoplemieńców wogóle, a w szczególności Gruzinów kaukaskich. Osobliwie wyróżniają się na tem polu korespondenci gazet „Russkija Wiedomosti“ i „Russkoje Słowo“. Nieraz fantazya tych pismaków mocno zalatuje złośliwem oszczerstwem, niesumiennem oskarżeniem i prowokacyą. O wszystkiem, co dotyczy zasad liberalizmu, społeczności rosyjskiej, wolności i konstytucyi, w pismach liberalnych piszą wspaniale, po akademicku, ale gdy dochodzi do jakichś tam Polaków lub Gruzinów, organ liberalny staje się „parlamentem opinii“, najmniej uzasadnionych, a fantastycznych oszczerstw kłamliwych i insynuacyi“.

Antialkoholizm rosyjski w praktyce?

Gazety petersburskie podają obecnie dane o spożyciu spirytusu w 1916 r. Dane te świadczą, że spożycie wzrosło w porównaniu z rokiem 1915 w czwórnasób. „Birżewyja Wiedomosti“ wyrażają ubolewanie z tego powodu, mówiąc, że najlepsze zamiary zawsze idą w Rosyi na marne i nie przynoszą w praktyce najmniejszej korzyści ani społeczeństwu ani państwu.

Armenia pod panowaniem rosyjskiem.

„Utro Rossii“ donosi z okupowanej przez Rosyan Armenii, że w dolinie Dolno - Passyńskiej panują pustki, ludność powraca głodna i obdarta; w Erzerumie jest 28.000 ludności, do Baszkały powracają ormianie i ajserzy, przyczem wynikają pomiędzy nimi poważne spory o grunty i trzodę; do Bitlisu i Muszu też wraca ludność w stanie okropnym; pomoc jest bardzo utrudniona i powracających skierowują do Alaszejkertu. Wogóle stosunki w Armenii są wprost nie do wytrzymania.

Ustępstwo wobec Dumy.

„Riecz“ donosi, że „narada 5 ministrów“, której istnienie wywołało w swoim czasie bardzo ostrą interpelacyę Rodzianki i w Dumie przyjęta została z wyrazami niezadowolenia, została obecnie skasowana. Wspomniany wyżej dziennik widzi w tem kapitulacyę kół rządowych przed Dumą i jej opinią“.

Nowe uniwersytety.

Prasa petersburska zastanawia się nad tem, że posłowie Szewiakow i Paleczek, po zbadaniu sprawy na miejscu, złożyli referat o rozszerzeniu uniwersytetu w Tomsku, otworzeniu uniwersytetów w Permie i niektórych innych jeszcze miejscowościach Rosyi środkowej oraz o rozszerzeniu uniwersytetu w Saratowie. Referenci popierają ze swej strony te projekty, ale prasa wyraża wątpliwość, czy plan ten brany jest wogóle na seryo. Zdaniem „Wieczern. Wremia“ Rosya powinna starać się o swobodę nauki w uniwersytetach już istniejących nie zaś zakładać nowe uniwersytety.

O większość rządową w Dumie?

„Russkoje Słowo“ utrzymuje, że rząd rosyjski spodziewa się, iż przy projekcie zniesienia ograniczeń stanowych przez wysunięcie sprawy żydowskiej blok postępowy rozleci się, a wówczas wytworzy się w Dumie większość rządowa. Opracowany jest już nawet program przyszłej pracy wspólnej rządu z tą „oczekiwaną“ większością.

Wojska angielskie w Archangielsku.

Telegram z Archangielska donosi, że na powitanie oddziału wojska angielskiego, które wylądowało w Archangielsku wyszły olbrzymie tłumy. Miasto było udekorowane. Po wygłoszeniu mów powitalnych doręczono wojsku święte ikony rosyjskie, poczem żołnierze angielscy maszerowali przez główne ulice miasta.

Z Archangielska udał się oddział wojska angielskiego wraz z opancerzonymi samochodami do Moskwy, skąd wyruszył do głównej kwatery rosyjskiej. W Moskwie powitały Anglików na dworcu tysiączne tłumy i obsypały ich kwiatami. Wojsko angielskie udało się wprost z dworca do kościoła anglikańskiego. W drodze do frontu witano Anglików wszędzie wśród objawów wielkiej radości. Wszystkie stacye kolejowe w większych miejscowościach przybrano kwiatami. Do wagonów rzucano papierosy i róże. Przed wyjazdem na front zaproszono oficerów angielskich na przedstawienie teatralne w Moskwie. Aktorzy podczas pauzy zaprosili oficerów na scenę przy spuszczonej kurtynie i powitali ich oklaskami. Publiczność słysząc oklaski, wymogła podniesienie kurtyny i urządziła im owacyę. Na dworzec odprowadziły Anglików tłumy z muzyką i żegnały ich powodzią kwiecia.

Co piją w Rosyi?

W zastępstwie zwykłych trunków, których wyrób i sprzedaż uległa zakazowi rządowemu w Rosyi na czas wojny — wzmogła się tam bardzo konsumcya spirytusu do palenia i kolońskiej wódki. „Riecz“ wyliczyła niedawno 23 skombinowane napoje, mające zastępować wódki, wina i piwa. Dla „smakoszów“, których nie zadawalnia zwykły spirytus do palenia, lub takich konsumentów, którzyby lękali się go spożywać, istnieją trunki, sporządzone zeń z zaprawą pieprzu, tytoniu i szaleju. Inny trunek tworzy kombinacya słodu, chmielu i denaturowanego spirytusu. Obok takich trunków, których skład jest ściśle już znany, istnieją mieszaniny, dotąd niezbadane dokładnie, mające natomiast swoje nazwy, jak np. „banża“ (świętoszek“) — jakaś kombinacya spirytusu do palenia z esencyami aromatycznemi. W liczbie trunków, zastępujących wódkę, wymienia „Riecz“ nawet... benzynę.

Miasto i wieś.

Już pod tym tytułem daliśmy obraz dochodowości wsi, ciągnącej zyski nadmierne z miast i kosztem ludności. Tymczasem — podług relacyi „Nowego Wremieni“ kwestya przedstawia się w Rosyi inaczej. Tam oznaczono jedynie monopolowe obowiązujące ceny na produkty rolne. Chłop wszystko, co kupuje w mieście musi bardzo przepłacać: gwoździe, które kosztowały pud 3 rb 20 kop., teraz dochodzą do rb. 48 a nawet 72 za pud, czyli zdrożały 16 razy — 1,600%!

W tym samym stosunku, szyby, ryby, sukna, kretony, nafta, świece, pługi, żelazo, węgiel i t. d. Buty, które przed wojną kosztowały 7 rubli, teraz kosztują trzy razy więcej czyli 300%! I to w Rosyi, o której mówią u nas, że mleko i miód płynie tam rynsztokami. Brak mięsa jest dotkliwy, wszelkie produkty fabryczne nadmiernie drogie, brak środków komunikacyi. Na Syberyi zbożem się pali w piecach, masłem smaruje osie, a już o 200 wiorst na zachód panuje głód i drożyzna, brak rąk do zasiewu i zbiorów, a wszędzie bezład i system rabunkowy!

Burcew ucieka z Rosyi.

Sensacyą swego rodzaju jest wiadomość, że słynny rewolucyonista rosyjski Burcew zażądał wydania mu paszportu zagranicznego i że prośba jego została przez władze petersburskie odrzucona. Pisma motywują postanowienie Burcewa tem, że jest on niezadowolony z regime'u politycznego, jaki panuje w Rosyi, a szczególnie rozgoryczony jest z powodu przeciwkonstytucyjnego usposobienia kierujących czynników w Rosyi. (WAT.).

Kampania rosyjska przeciwko Bułgaryi.

W organach rosyjskich daje się znów zauważyć początek planowej naganki na Bułgaryę. Pewna część opinii jest zdania, że Bułgarya ponosi winę za wszelkie niepowodzenia dyplomacyi czwórporozumienia na Bałkanach. Wobec tego szowinistycznie usposobiona prasa petersburska nawołuje odpowiedzialnych kierowników polityki rosyjskiej do zastosowania względem Bułgarów najbardziej bezwzględnych środków wojennych. Ostatnie bombardowanie wybrzeża bułgarskiego pozostaje już w związku z tym szowinistycznym kierunkiem w Rosyi. Ten ostatni nie chce się jednak tem zadowolić, i żąda zastosowania dalszych jeszcze „represalii“ przeciwko Bułgaryi. Tylko mała część prasy postępowej przestrzega przed prowadzeniem w dalszym ciągu tej bezmyślnej agitacyi, zwracając uwagę na to, że dyplomacya rosyjska powinna była we właściwym czasie inaczej odnosić się do Bułgaryi, wówczas nie byłoby doszło do obecnych rezultatów. (WAT.).

Ze świata.

List robotnika polskiego z Ameryki.

„Echo Przem.“ zamieszcza list Walentego Maciołka, zajętego w Ameryce w pewnej fabryce, jako robotnika. Proste i szczere słowa listu kreślą uczucia tych ludzi, którzy silnie odczuwają w obecnej chwili rozłąkę z krajem ojczystym i swoją niemoc służenia teraz właśnie Ojczyźnie i rodzinom własnym w tak ciężkich przejściach. „Widzimy i odczuwamy nędzę braci naszych w Ojczyźnie i radzibyśmy im śpieszyć z pomocą — pisze ów robotnik Polak — a jednak zamknęli nam drogę i z bólem serca musimy patrzeć i czekać stosownej chwili, lecz żywimy nadzieję, że przyjdzie czas i na nasz naród polski, którego losy ważą się w obecnej wojnie. Powiedziałby ktoś, że my tu w Ameryce jesteśmy szczęśliwi, nie narażamy się na żadne niebezpieczeństwa, uniknęliśmy tej strasznej wojny, mamy co jeść i w czem chodzić i nie cierpimy głodu i słusznie, bo trafią się jednostki, które zapomniały o swym ojczystym kraju i szczęśliwemi się czują tu na obczyźnie, lecz dusza prawdziwego Polaka myślącego po polsku, rwie się do Ojczyzny a osobliwie tych, którzy pozostawili w kraju rodziny, żony, dzieci i krewnych na pastwę losu. — Czyż tacy mogą się uważać za szczęśliwych?“.

Król hiszpański wstawia się za Kramarzem.

Pisma włoskie i francuskie dowiadują się z Madrytu, że król hiszpański polecił przedstawicielowi swego rządu w Wiedniu poczynić kroki o ułaskawienie skazanego na śmierć przywódcę czeskiego, Kramarza i kilku innych z nim razem skazanych osób.

Nowy wynalazek Marconiego.

Z Londynu doniesiono dziennikowi medyolańskiemu „Corriere della Sera“, że Marconi miał dokonać nowego wynalazku, mającego na celu uniknięcie zderzeń się okrętów podczas mgły i w nocy.

Milionowa defraudacya.

Przed sądem karnym w Bazylei rozpoczęła się w ubiegły czwartek rozprawa karna przeciw głównemu kasyerowi szwajcarskiego Banku związkowego Juliuszowi Blockowi, który w ostatnich 10 latach sprzeniewierzył 9,600,000 franków i przegrał je na giełdzie londyńskiej.

Dział ekonomiczny.

Rynki bawełniane.

Z Bremy donoszą pod datą 24 czerwca: Amerykańskie rynki bawełniane wykazały tendencyę zrazu spokojną, później dość dobrą, w końcu zaś silną.

Nastrój niezbyt pewny z początkiem tygodnia sprawozdawczego został spowodowany niepożądanem brzmieniem doniesień z Europy, oczywistem polepszeniem się pogody, jak również zupełnym brakiem niepomyślnych wieści z plantacyj. Później wszakże tendencya zniżkowa ograniczyła się nieco, gdyż z Mississippi i obu Karolin doniesiono o wielkiem zachwaszczeniu plantacyj. W dodatku z Alabamy i Gieorgii dowiedziano się, że tam już obecnie ujawniają się następstwa niedość obfitego stosowania nawozów, oraz pomimo to wszystko, nastrój był nadal dość niepewny. Później pod wpływem doniesień o zmniejszeniu się ilości ładunków, oraz wskutek niepomyślnego brzmienia biuletynów meteorologicznych i zakupów na rachunek zagranicy nastrój wzmocnił się, i ceny podniosły się zwolna. Gdy następnie otrzymano zachęcające doniesienia z Europy i kapitały prywatne żywiej zainteresowały się rynkiem bawełnianym, obroty zwiększyły się znacznie. Dokonywano licznych zakupów i ceny uległy pokaźnej zwyżce. W dalszym przebiegu nastrój silny nie zdołał się jeszcze tym razem utrzymać, gdyż na stanie rynku odbiły się — obfita podaż ze strony nowojorskiej giełdy papierowej, obraz ze strony Nowego Orleanu. Jednakże wobec znaczniejszego ożywienia się tranzakcyj wywozowych, przystąpienia zagranicy do zakupów, oraz wskutek zapoczątkowanej nagle dążności realizacyjnej pod koniec tygodnia tendencya polepszyła się widocznie i ceny znacznie podskoczyły.

W Nowym Yorku od dnia 22 czerwca ceny osiągnęły zwyżkę 55 do 48 punktów w zestawieniu z 15 b. m. „Middling" będący w posiadaniu notowano 13.45 (12.90) centów, z dostawą na lipiec 13.29 (12.81) centów. W Nowym Orleanie w tym samym czasie ceny podniosły się z 31 do 38 punktów, gdyż „middling" będący w posiadaniu osiągnął 13.00 (12.69) centów, a z dostawą na lipiec 13.06 (12.68) centów.

W czasie od 16 do 22 czerwca do portów amerykańskich dowieziono 64.000 bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. 7.291.000 bel; wywieziono do Wielkiej Brytanii 46.000 bel, zaś od 1-go sierpnia 1915 r. 2.504.000 bel, a na kontynent europejski 43.000 bel, zaś od 1 sierpnia 1915 roku 2.360.000 bel.

W Liverpoolu w dniu 22 czerwca ceny były o 4 do 2 punktów niższe, niż 15 b. m. „Middling" będący w posiadaniu notowano 8.22 (8.26) p., zaś z dostawą na lipiec i sierpień 7.90 (7.92) p. Cena na bawełnę egipską z dostawą na lipiec podniosła się z Liverpoolu w tym samym czasie o 9 punktów, osiągnąwszy 11.47 p.

Tymczasem cyfry sprawdzone i uzupełnione, w odniesieniu do tygodnia ukończonego z dniem 16 czerwca, dały wyniki następujące: Do portów amerykańskich dowieziono w tym tygodniu 63.000 bel (wobec 78.000 bel w tygodniu poprzednim i 63.000 bel w odpowiednim tygodniu roku poprzedniego), zaś od 1 sierpnia 1915 r. 7.238.000 (7.175.000, wzgl. 10.528.000) bel; do 28 punktów na kontynencie amerykańskim wywieziono 39.000 (44.000, wzgl. 26.000) bel. W tym samym czasie wywieziono do Wielkiej Brytanii 41.000 (76.000, wzgl. 23.000) bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. 2.465.000 (2.424.000, wzgl. 3.702.000) bel; na kontynent europejski wywieziono 45.000 (52.000, wzgl. 19.000) bel, zaś od 1 sierpnia 1915 r. 2.320.000 (2.275.000, wzgl. 3.847.000) bel; do Japonii i t. p. 10.000 (6.000, wzgl. 0) bel, zaś od dnia 1 sierpnia 1915 roku 447.000 (437.000, wzgl. 453.000) bel. Zapasy we wszystkich portach amerykańskich w dniu 17 czerwca wynosiły 915.000 (970.000, względnie 928.000) bel, w 28 punktach wewnątrz kraju 514.000 (565.000, wzgl. 538.000) bel, w Nowym Yorku 183.000 (196.000 (196.000, względnie 250.000) bel, w Nowym Orleanie 210.000 (232.000, wzgl. 187.000) bel.

Export amerykański podczas wojny.

Pomimo wstrzymania wywozu do Niemiec i Austro-Węgier, wzrost eksportu amerykańskiego wyraża się w olbrzymich cyfrach w porównaniu z latami ubiegłymi (w milionach dolarów)

Wywóz w ciągu 9 mies.

od lipca do marca	1913/14	1914/15	1915/16
do Anglii	484	631	1049
„ Francyi	134	225	423
„ Kanady	259	220	317
„ Włoch	59	139	201
„ Rosyi europ.	(24	12	128
„ „ azyat.	(—	12	58
„ Kuby	53	55	90
„ Holandyi	84	102	74
„ Argentyny	37	18	47
„ Japonii	44	30	49
„ Niemiec	290	29	—
„ Austro-Węgier	18	1	—
razem	1883	1931	2997

Wynika z tego, że przewyżka wywozu do państw koalicyjnych wynosi obecnie 1,200 milionów dolarów.

Przywłaszczenie.

„Independance belge", który wychodzi obecnie w Londynie, donosi, że rząd rosyjski sekwestruje majątki, nawet swoich sprzymierzeńców. Zasekwestrowano między innemi belgijskie tow. tramwajów w Tyflisie (Societe des Tramways de Tiflis). Miasto Tyflis spodziewa się mieć z tego źródła około 500,000 rb. czystego zysku.

Bank Włościański w Poznaniu.

Bank Włościański w Poznaniu odbył nadzwyczajne walne zebranie przy licznym udziale akcyonaryuszy. Porządek obrad zawierał tylko jeden punkt: podwyższenie kapitału zakładowego o milion marek, czyli z 1 i pół na 2 i pół miliona. Propozycyę przyjęto jednomyślnie. Akcye przyjęło konsorcyum po kursie 120 procent i ma obowiązek ofiarowania nowych akcyi dawniejszym akcyonaryuszom w tym stosunku, że na 6 akcyi I emisyi po 300 mk. albo na 2 akcye II emisyi po 1,000 mk. ma akcyonaryusz prawo do kupna jednej nowej akcyi po kursie 120 procent. Dla tych, którzy akcyi nie posiadają, oraz dla tych akcyonaryuszy, którzy chcą nabyć ilość akcyi większą w stosunku do dotychczasowej ilości, wynosi kurs nowych akcyi 135.

Przewodniczył zebraniu prezes Rady nadzorczej, hr. Mieczysław Kwilecki z Oporowa.

Giełda londyńska.

LONDYN	23/VI	22/VI
$2^1/_2$% konsole angielskie	59.$^1/_4$	59.$^1/_8$
5% Argientyń. 1886	—.—	99.$^1/_4$
4% Brazyl. 1889	—.—	—.—
4% Japońs. 1899	75.$^1/_8$	74.$^1/_8$
5% Rosyjsk. 1906	90.$^3/_4$	90.$^3/_8$
$4^1/_2$ Rosyjsk. 1909	80.$^1/_8$	80.$^1/_8$
Lena Goldfields	1.$^1/_2$	1.$^1/_2$
Dyskonto prywatne	5.$^3/_{32}$	5.$^3/_{32}$
Srebro	31 $^3/_{16}$	31.—
Weksle na Amsterdam	—.—	—.—
Czeki na Amsterdam	—.—	—.—
Weksle na Paryż	—.—	—.—
Czeki na Paryż	—.—	—.—
Weksle na Petersburg	—.—	—.—

Giełda paryska.

PARYŻ	23/VI	22/VI
Akcye Briańskie	358.—	362.—
„ Lianozowskie	238.—	304.—
„ Malcowskie	580.—	585.—
„ Tulskie	1068.—	1079.—
„ Neft	—.—	356.—
„ Bakińskie	1326.—	1337.—
„ Lena Goldfields	—.—	—.—
3% renta francuska	62.00	62 15
5% ros. renta z 1906 r.	—.—	88.00
3% „ „ z 1896 r.	57.20	57.25
Bank paryski	—.—	—.—
Credit Lyonnais	1189.—	1190.—
Pożyczka francuska	88.85	88.80

Giełda berlińska.

Berlin, 26 czerwca. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej, pomimo przelotnych wahań, wykazywały mocną tendencyę. Pożyczki niemieckie mocno; tak samo austryacko-węgierskie i renty rosyjskie. Rumuńskie bez obrotów. Pieniądz dzienny 3% w zaofiarowaniu. Ultimo 5%. Dyskonto prywatne $4^1/_2$% i niżej.

Berlin, 26 Czerwca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	26/VI	płac.		żąd.
Nowy-Jork	dolar.	5.175	—	5.196
Holandya	gulden.	224.$^3/_4$	—	225.$^1/_4$
Dania	koron	158.$^3/_4$	—	159.$^1/_4$
Szwecya	koron	158.$^3/_4$	—	159.$^1/_4$
Norwegia	koron	158 $^3/_4$	—	159.$^1/_4$
Szwajcarya	frank	—.—	—	—.—
Austro-Węgry	koron	69.60	—	69.70
Rumunia	lei	86.12	—	86.62
Bułgarya	lew	79,—	—	80.—

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 26 Czerwca.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Załatwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1906	101,25	100,25	—.—
$4^1/_2$% pożyczka m. Warszawy	—,—	—.—	—,—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	90,65	89 65	89.80
$4^1/_2$% „ „	—.—	—.—	—,—
$4^1/_2$% listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	94.75	93,75	94.05 10 15
5% „	—	—	—.—
4% m Łodzi	—	—	—.—

Kurs rubla.

Berlin, 26 Czerwca. Giełda notowała dzisiaj następujący kurs rubla:

100 rb.—183.— Mk. (co odpowiada rubli 54.64 za 100 Mk.).

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie rosyjskiego prawa o podatku od kotłów wszelkie czynne i pod obowiązkowym nadzorem rządowych techników znajdujące się kotły parowe podlegają szczególnej opłacie na korzyść skarbu. Wykluczone są tylko kotły, należące do władz rządowych i przez takowe użytkowane, jak również kotły używane w rolnictwie.

Opłata za każdy kocioł została ustaloną przez władze rosyjskie stosownie do powierzchni ogrzewania. Obowiązek do opłaty i wtedy istnieje, jeżeli kocioł tylko część roku był lub ma być czynnym.

Opłata winna być wniesiona za każdy rok z góry.

Za kotły, które dopiero w ciągu roku mają być wprowadzone w ruch, opłata w każdym razie musi być uiszczona przed uruchomieniem kotła.

Zaległe opłaty od kotłów parowych, jakoteż mające podlegać opłacie za rok 1917 niniejszem są zajęte na korzyść skarbu.

Niniejszem rozporządzam, ażeby każde przedsiębiorstwo, które w latach 1914, 1915 i 1916 lub w jednem z tych roku miało w ruchu kocioł parowy, podlegający opłacie, lub jeszcze w tym roku chce takowy uruchomić, donieść mi o tem

najpóźniej do 10 lipca r. b.

z wskazaniem lat czynnych, oraz z podaniem ustalonej przez władze rosyjskie powierzchni ogrzewania kotła i opłaty za takowy.

O ile opłata za jeden rok operacyjny już została rządowi zapłacona, kwit podatkowy winien być przedstawiony.

Kto zameldowania zaniecha lub takowe uczyni niedokładnie lub nie zgodnie z prawdą, będzie karany grzywną do 5,000 rubli.

Tejże karze podlega, kto kocioł parowy, podlegający w danym czasie opłacie, wprowadzi w ruch, bez uprzedniego zameldowania takowego u mnie i uiszczenia opłaty.

Wezwanie do uiszczenia opłaty od kotłów za rok 1917 nastąpi później.

Łódź, dnia 23 czerwca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
v. Oppen.

Czas odnowić prenumeratę.

Papędachową
poleca po cenach przystępnych 796—3-1
Firma **A. Zarske** ul. Kolejowa Nr. 6.

Zarząd
7-kl. Szkoły Handlowej koedukacyjnej W ZGIERZU
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas wstępnych, oraz od I do VII włącznie rozpoczną się 15 sierpnia. Podania z dołączeniem metryki i 10 rb. za egzamin przyjmuje kancelarya szkoły (ul. Szczęśliwa, dom W. Kautza). codziennie od 10 do 12 godz. 789—12-1
Dyrektor **Stefan Pogorzelski.**

Zawiadomienie. 791—3-1
Podaję do wiadomości, że otworzyłem sklep wszelkiego **Mydła** „Person" i ługu.
Główna 47. Z poważaniem Drucker, Srednia 2.

Frachty kolejowe
sprawdza, reklamuje, oblicza stawki taryfowe i celne oraz udziela wszelkich informacyj
BIURO TARYFOWO-REKLAMACYJNE
„MERKURY", Warszawa, Solna 4.
UWAGA! Biuro zabezpiecza kwity bagażowe od przedawnienia
AGENCI SĄ POSZUKIWANI

ORYGINALNE
LIKIERY
KONIAKI
PONCZE
B. KASPROWICZ
GNIEZNO.

Nauczycielka
z dyplomem konserwatoryum warszawskiego i konwersacyą niemiecką przyjmie kondycyę na lato do miejscowości zdrowej na warunkach przystępnych. Łódź, Radwańska 19, m. 6, od 2—5. 788-3-1

Natan LEWIN
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 39,
Poleca: Wszelkie materyały i instrumenty dentystyczne oraz złotą blachę, gilzy, lut i drut od 14 do 22 kar. po cenach przystępnych. 728—12-1

Kursy buchalteryjne
SZYMANOWICZA
Łódź, Pańska 46.

OD WYDAWNICTWA.

Zawiadamiamy, że „Godzinę Polski" prenumerować można na wszystkich pocztach tak w Niemczech , jakoteż na całym terenie, okupowanym przez wojska niemieckie. Poniżej podajemy wzór kwitu, który po dokładnem wypełnieniu złożyć należy w najbliższym urzędzie pocztowym i uiścić należność abonamentową.

Prenumerata wynosi bez odnoszenia do domu, 1 Mk. 50 miesięcznie, lub 4 Mk. 50 kwartalnie.

Kwit do zamówienia „Godziny Polski".

Uprasza się odciąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl Postamt hierselbst.
Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. Urządzie pocztowym.

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Godzina Polski	Lodz / Łódź	Viertelj. kwartalnie	4.95 Mk.
		Monatl. miesięcznie	1.80 Mk.

or.- u. Zuname: ....
(Imię i nazwisko)

Genaue Adresse: ....
(dokładny adres)

....

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d..................191.......

Już dziś! Tylko dla dorosłych.

CASINO

Tylko w

Po raz pierwszy w Łodzi

CASINO

Już dziś! Tylko dla dorosłych.

GRZESZNIK

z seryi „MĄŻ" ARCYBASZEWA

Tragedya w 6 aktach z życia współczesnego z głośną włoską sławą **Maryą Carmi** w roli głównej.

Passe-Partout i bilety ulgowe nie ważne. Początek ostatniego przedstawienia o godz. 8 i pół wiecz.

759—1

SALA KONCERTOWA, Łódź, Dzielna 18. W sobotę, 1 czerwca, o godz. 6 wiecz. odbędzie się **WIELKI WIECZOR LITERACKO-MUZYKALNY** z udziałem znanego public. i myśliciela, p. **H. CEJTLINA.** W części muzykalnej przyjmują udział: prof. **M. Benzman**, dyr. I. Gladstein, p. Chaimowicz (tenor) i p. Sznajdmil (śpiew). Szczegóły w programach. Bilety są do nabycia codziennie od 4-7 przy kasie sali koncertowej, a w dzień przedstawienia przez cały dzień. 792—2-1

Kto używa proszku do prania

„PUROFEKT"

wyrobu fabr. chem.

„URAN"

inż. chem. A. PELTYN i S-ka w ZAWIERCIU,

ten wiele oszczędza

pracy, węgla, czasu i kosztownego mydła,

które zdrożało o

1750%

Proszek do prania **„Purofekt"** nie zawiera żadnych szkodliwych substancyi i nie niszczy bielizny.

Wystrzegać się naśladownictw.

Zwracać uwagę na naszą firmę. 781—3-1

Każda paczka opatrzona stemplem fabrycznym.

Dr. M. SAKS

Choroby Wewnętrzne i Nerwowe

Łódź, Średnia 3

Przyjmuje od 4—6 pp.

Akuszerka

R. Pipikowa,

z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.

Andrzeja 39 m. 10. 481—10-1

Lekarz-Dentysta

S. GORDIN,

Łódź, Konstantynowska 18.

Przyjmuje od 10—1 i od 3—8.

M. KOKOTEK

KONSULENT PRAWNY

Łódź, Piotrkowska 88, parter.

7 7 2-1

Najpraktyczniej i najtaniej

mydło zastąpić

można wolnemi od sekwestru i zastrz. prawem

„blokami HANSA",

które najzupełniej nadają się zarówno do mycia ciała, jak również i do wszelkiego rodzaju szorowania.

Nadspodziewany skutek! **Najwyższe referencye!**

Sprzedaż wyłączna dla ziem okupacyi niemieckiej w Polsce u **N. Blaustark'a**

749—3-1 **Łódź, ul. Przejazd Nr. 8.**

Sprzedaż resztek

Łódź, Cegielniana 43.

Sprzedaż z fabr. skł. 40% tan. n. c. zw. STAŁA CENA Towar wełny z jedw. i bat. na bluzki od rb. 1 50 do 3. Szewiotu, Boston, Melanże, czar. z biał. w kratki. Monslin—dlen, Alpaga i t. d. na damsk. męzk. kostjumy od r. 8, — rb. 20. Materyały balowe, żałobne, na fartuchy i t. d.

Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej. 777—2-1

Pensyonat Quo vadis

w Salzbrunn.

N. Chylewska.

Wszelkie nowoczesne wygody.

Trzy minuty od źródeł.

Zapas żywności zapewniony.

687—3-

Porcelana

Ważne dla hurtowników.

Akc. Tow. Fabryki Porcelany w Striegau

(dawniej **C. Walter i S-ka).**

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA KRÓLESTWO

Dom handlowy JÓZEF SCHOLZ, Warszawa, Daniłowiczowska 8.

Ceny fabryczne.

703—3-1

Kudowa

Dom Polski

Willa KÖNIGIN LUISE

T. Swidzińska.

Ogłoszenia drobne:

Do wynajęcia w domu murawanym, położonym w ogrodzie i lasku brzozowym od 1 października r. b. 5 pokoi z kuchnią (wodociąg, zlew), przedpokojem, dwoma dużymi balkonami (jeden kryty), z oddzielnem schowaniem na górze, obórką, piwnicą (może być stajnia, wozownia i śpichlerz). Wiadomość na miejscu: Langówek, 5 minut od przystanku tramwajowego Radogoszcz, willa Stark. 759—3-1

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, słoneczne, bardzo tanio. Łódź, Mikołajewska № 95 m. 27. 786-3-1.

Meble ..., a zw... fatecznie ...nio. Mikoła... ...n. 27 front I piętro. 785—3-1

Poszukuję posady praktykanta w większym majątku ziemskiem. Zgierz, ul. Łęczycka № 8, Rybicki 793—3-1

5 lat można nosić ubranie z materyału „Amerykańska Skóra", gotowe spodnie, piękne alpagowe marynarki. Łódź, Piotrkowska 145 m. 34. 788—3-1

Skradziona została torebka damska z 2 monogramami srebrnemi W. K. i B. K., zawierająca: paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Władysławy Kozłowskiej i portmonetkę z rb. 1.44 kop. 744—2-1

Panienka z VI klas. wykształceniem, udziela korepetycyi jednej lub dwum panienkom z niższych klas z poprawek, lub przygotuje do niższych klas, za małem wynagrodzeniem na wsi. Łaskawe oferty w administracyi „Godziny Polski" pod „T. K".

Zarybek karpi rasowych do sprzedania za 1 00 4 rb. o 26 czerwca. Okołowice, przy Konstantynowie. 741—3-1

Nauczycielka niemieckiego poszukuje lekcyi na wyjazd. Oferty: Łódź, Plac Kościelny 8/10. 783—3-

Uczeń V kl poszukuje korepetycyi, lub przygotowuje do klas młodszych na wsi lub w mieście za małem wynagrodzeniem Łaskawe oferty pod J K „Godzina Polski", Łódź, Piotrkowska 86. 726—3-1

Poszukiwany korepetytor do przygotowania dwóch chłopców do klasy czwartej. Łódź, Piotrkowska 188. W. Łyczkowski. 73 —2-1

Meble wyprzedam z 4-ch pokoi. Łódź, Piotrkowska nr. 189 m. 9. 770—3-1

Krawcowa biedna, z pięciorgiem dzieci, bez środków do życia, prosi o pracę; robię tanio i sumiennie. Warszawa, ul. Wspólna 69, m. 8, Kalinowska. 536—5-1

Uczeń z klasy V udzieli na czas wakacyi pomocy w przygotowaniu do niższych klas za skromnem wynagrodzeniem na wsi. Oferty w administracyi „Godziny Polski" Łódź, Piotrkowska 86 dla „Ucznia".

Z powodu przeprowadzki sprzedam kredens dębowy ciemny, 12 krzeseł i stół—pojedyńczo lub razem; jakoteż biurko czarne, duże stylowe Wiadomość: Łódź, Radwańska 47 u stróża od 3—5 pop. 723—2-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Brzezinach na imię Michała Bronisława von Idczakowskiego. 636—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Josela Pasternaka. 79—3-1

Zaginął paszport wydany w Łodzi na imię Franciszka Szczepaniaka, oraz kwit na Rb 60.— wydany przez Ernestynę Berger na to samo nazwisko. 794—2-1

Zaginął paszport, wydany w Łodzi na imię Chai Nengoldberg. 776—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Sury Lewkowicz. 784—1-1

Zaginął paszport, wydany w Łodzi, na imię Tomasza Spodziewały. 780—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Alfonsa Grundmana. 623—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Lipin, powiatu Brzeziny, na imię Bolesława Janaska. 783—1-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w majątku Łaszków, gmina Brudzew, na imię Jerzego Hirszberga.

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Katarzyny Polakowej.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Łusiera Kerszenberga. 7 9—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w majątku Błaszki, gminy Brus, na imię Jerzego Hirszberga, 672—3-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Sury Nachy Wolniewicz. 743—3-1